VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 14)
z dnia 16 lutego 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 14)

16 lutego 2012 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Andrzeja Biernata (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– projekt dezyderatu w sprawie podjęcia działań w zakresie zwalczania nadwagi i otyłości wśród dzieci i młodzieży,

– informację Prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej o przygotowaniach Związku do organizacji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012,

– odpowiedź Ministra Sportu i Turystyki na dezyderat nr 2 w sprawie poparcia kandydatury Zakopanego jako miasta gospodarza Mistrzostw Świata w Narciarstwie Klasycznym w 2017 roku,

– projekt dezyderatu w sprawie stanu hokeja na lodzie w Polsce.

W posiedzeniu wzięli udział: **Tadeusz Sławecki** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Karpiński** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Robert Szlachta** n**aczelnik Wydziału** do Spraw EURO 2012 i Bezpieczeństwa Imprez Masowych w Departamencie Analiz i Nadzoru Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wraz ze współpracownikami, **Joanna Skowron dyrektor** Departamentu Promocji Zdrowia, Biostatystyki i Analiz Głównego Inspektoratu Sanitarnego, **Damian Drobik** p.o. dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu wraz ze współpracownikami, **Andrzej Bogucki** członek zarządu PL.2012 wraz ze współpracownikami, **Adam Olkowicz** wiceprezes Polskiego Związku Piłki Nożnej wraz ze współpracownikami, **Wacław Hurko** zastępca przewodniczącego Rady Głównej Krajowego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych oraz **Janusz Majcher** burmistrz Miasta Zakopane.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer, Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, bardzo proszę o zajmowanie miejsc na sali. Bardzo proszę koleżanki i kolegów posłów o zajmowanie miejsc.

Proszę państwa, otwieram posiedzenie Komisji.

Stwierdzam kworum do podejmowania uchwał.

Witam na samym początku i dziękuję za zrozumienie w dniu wczorajszym. Zrozumienie i podziękowania składam na ręce pana prezesa Olkowicza, który wczoraj przez pięć i pół godziny czekał na swój punkt, który za zgodą został przeniesiony na dzień dzisiejszy.

Witam pana ministra Karpińskiego, wiceministra sportu i turystyki wraz z zespołem z ministerstwa. Witam przedstawiciela miasta Zakopane, pana burmistrza Majchera. Witam przedstawicieli spółek organizujących, koordynujących przygotowania do EURO 2012, widzę pana prezesa Boguckiego. Witam pana dyrektora, przedstawiciela NIK-u oraz przedstawiciela COS-u.

Po powitaniach serdecznie zachęcam do pilnego przestudiowania porządku dziennego, który przesłałem wraz z zaproszeniami. Został on zmodyfikowany o punkt związany

z informacją Prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej o przygotowaniach związku do organizacji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012. Jest to punkt pierwszy. Punkt drugi obejmuje rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Sportu i Turystyki na dezyderat nr 2 w sprawie poparcia kandydatury Zakopanego jako miasta gospodarza Mistrzostw Świata w Narciarstwie Klasycznym w 2017 roku. Punkt trzeci obejmuje rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie podjęcia działań w zakresie zwalczania nadwagi i otyłości wśród dzieci i młodzieży. Jest to efekt naszej debaty w trakcie poprzedniego posiedzenia Sejmu. Zajmiemy się też rozpatrzeniem projektu dezyderatu w sprawie stanu hokeja na lodzie w Polsce.

Jest z nami pan minister Sławecki, wiceminister edukacji narodowej. Popełniłem tutaj *faux pas*, ale to kolega poseł, więc się nie obrazi.

Szanowni państwo w związku z tym, że pan minister przyszedł tylko do punktu trzeciego, jeżeli będzie zgoda, to szybciutko przyjmiemy dezyderat jako punkt pierwszy. Jest to techniczna sprawa, gdyż dezyderat jest spisany w efekcie naszej dyskusji. Prezydium przyjęło dzisiaj projekt. Zapytuję więc, czy jest zgoda na to, żeby teraz krótko rozpatrzyć punkt trzeci, a potem przejść do spraw przygotowań do EURO? Nie widzę sprzeciwu. Czy są inne uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Stwierdzam więc, że przyjęliśmy porządek obrad wraz z propozycjami, które w tej chwili przedłożyłem.

Przechodzimy do rozpatrzenia projektu dezyderatu w sprawie podjęcia działań w zakresie zwalczania nadwagi i otyłości wśród dzieci i młodzieży.

Bardzo proszę, projekt dezyderatu został przyjęty przez Prezydium Komisji. O jego odczytanie poproszę wiceprzewodniczącego, pana posła Andrzeja Biernata. To dla niego zaskoczenie. Macie państwo to przed sobą. Trzeba czytać czy nie? Pan poseł Tomaszewski zgłasza, że nie trzeba czytać. Czy są uwagi do projektu? Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo!

W ostatnim akapicie jest stwierdzenie – chciałbym zapytać, czy nie powtarzamy tu funkcjonującego ciała – „Komisja uważa za stosowne powołanie zespołu międzyresortowego, w skład którego wejdą przedstawiciele…”. Jak pamiętam z informacji, którą wówczas rozpatrywaliśmy, w ramach narodowego programu walki z otyłością funkcjonuje zespół, który się tym zajmuje. Są przedstawiciele. Podstawowym problemem, o ile pamięć mnie nie myli, było zmniejszenie o połowę środków na realizację programu, środków finansowych na realizację programu. Była to podstawowa sprawa. Myślę, że sprawa będzie zależała nie od kolejnego zespołu. Są tu przedstawiciele resortu, widzę, że potwierdzają, iż taki zespół funkcjonuje. Dlatego też myślę, że zdanie o zespole musielibyśmy czymś zastąpić albo po prostu wyeliminować, natomiast powinniśmy rozważyć możliwość wstawienia akapitu, że Komisja zwraca się do rządu o zwiększenie środków budżetowych i pozabudżetowych na realizację programu. Tutaj powinna się pojawić nazwa programu, dokładnie jej nie pamiętam, ale z raportu Najwyższej Izby Kontroli będzie wynikało, co to za program.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę o złożenie intencjonalnej propozycji na piśmie do sekretariatu, panie pośle. Pan minister Sławecki odpowie, ale wcześniej zgłaszała się pani poseł Jagna Marczułajtis. Bardzo proszę.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście!

O ile dobrze pamiętam, na posiedzeniu Komisji, które poświęciliśmy temu tematowi, była również poruszona kwestia wychowania fizycznego dzieci w klasach od 1 do 3, jako czynnika, który wpływa na zwiększanie się procentowej otyłości wśród uczniów. Jeżeli będzie to możliwe, jeżeli Komisja to zaakceptuje, w akapicie, w którym jest mowa o tym, że w sklepikach szkolnych oferuje się w przeważającej mierze produkty sprzyjające otyłości, które można określić umownym mianem żywności typu fast food, chciałabym dodać takie zdanie: „A lekcje wychowania fizycznego są prowadzone przez nauczycieli nauczania początkowego”. W dużej mierze lekcje te są zaniedbywane, nie są to lekcje

wychowania fizycznego, tylko można powiedzieć, że są to lekcje zastępcze. Jeżeli trzeba, to na piśmie sprowadzę to do odpowiedniego poziomu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Kojarzę intencję. Rozumiem, że pani chce, żebyśmy wnieśli o to, żeby wychowanie w klasach 1-3 prowadzili nauczyciele wychowania fizycznego. Czy tak?

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Tak, żeby zwrócić na to uwagę. Tak, wspólnie z posłami…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dobrze. Pani poseł Małgosia Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Szanowni państwo, szanowni posłowie!

Mam prośbę o wprowadzenie do dezyderatu zdania dotyczącego tego, że jeżeli odpowiedni zespół będzie utworzony bądź będzie działał w oparciu o wyznaczone ministerstwo, to żeby stworzył katalog produktów dopuszczalnych do sprzedaży w sklepikach szkolnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie ministrze, trzy pytania, trzy odpowiedzi.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Tadeusz Sławecki:

Postaram się odpowiedzieć bardzo krótko. Temat był omawiany wraz z raportem Najwyższej Izby Kontroli dotyczącym tego zagadnienia.

Pragnę poinformować, że Minister Edukacji Narodowej zainicjował zawarcie w dniu 23 listopada 2009 roku porozumienia o współpracy między Ministrem Edukacji Narodowej, Ministrem Zdrowia oraz Ministrem Sportu i Turystyki w sprawie promocji zdrowia i profilaktyki problemów dzieci i młodzieży. Taki zespół funkcjonuje, taki zespół ma radę programową do spraw promocji zdrowia i profilaktyki. Przewodniczącą zespołu jest znana pani prof. dr hab. Barbara Woynarowska. Taki zespół funkcjonuje. Oczywiście treść dezyderatu należy do państwa, ale informuję, że taki zespół funkcjonuje.

Podejmujemy również wiele najprzeróżniejszych działań. Między innymi w roku 2011 ministerstwo podjęło otwarty konkurs ofert na realizację zadania publicznego „Zdrowie dzieci to nasz kapitał".

Co do następnej kwestii, to jeżeli chodzi o lekcje wychowania fizycznego, myślę, że mogłoby to być poruszone przy innym temacie. Pozwolę sobie tylko zauważyć, że nauczyciele wychowania przedszkolnego i nauczania wczesnoszkolnego mają również przygotowanie do prowadzenia zajęć z kultury fizycznej. Nie są to nauczyciele po AWF-ie, ale po całym bloku, w którym kształcą uczelnie, nauczyciele ci również mają przygotowanie. Nie jest tak, że uczą tylko amatorzy, którzy nie mają zielonego pojęcia, a lekcje są tylko lekcjami zastępczymi. Tak że tyle wyjaśnień z mojej strony.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Czy wyjaśnienie pana ministra Sławeckiego wystarczy pani poseł Marczułajtis, czy nie?

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Nie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To proszę złożyć propozycję. Pan poseł Tomaszewski ma już swoją poprawkę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Uzasadnieniem do tego są dane z raportu Najwyższej Izby Kontroli, z których wynika, że w latach 2007-2011 środki na realizację programu zmniejszyły się o 54% w stosunku do planowanych na początku roku. W związku z powyższym proponuję przyjąć następujący akapit: „Komisja zwraca się do rządu RP o zwiększenie środków finansowych z budżetu państwa i funduszy celowych na realizację Narodowego Programu Zapobiegania Nadwadze i Otyłości".

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dobrze. Jest to pierwsza poprawka. Rozumiem, że jest wykreślenie ostatniego akapitu jako bezprzedmiotowego i wprowadzenie akapitu, który proponuje pan poseł Tomaszewski. Poddaję taki wniosek pod głosowanie.

Kto jest za przyjęciem wniosku? (16). Kto jest przeciw? (0). Kto wstrzymał się od głosu. (0).

Stwierdzam, że poprawka pana posła Tomaszewskiego została naniesiona na treść projektu dezyderatu.

Czy są zgłaszane kolejne poprawki? Rozumiem, że czekamy na panią poseł Jagnę Marczułajtis. Bardzo proszę. Rozumiem, że chodzi o dodanie akapitu. Tak?

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Tak. Do trzeciego akapitu, który kończy się na wyrazach „fast food", dodalibyśmy nowe zdanie: „Zwracamy uwagę na zasadność prowadzenia lekcji wychowania fizycznego w klasach od 1 do 3 przez nauczycieli wychowania fizycznego wykształconych w AWF".

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Kto jest za przyjęciem takiej poprawki? (12). Kto jest przeciw? (2). Kto wstrzymał się od głosu? (4).

Poprawka została dokonana.

Czy są jeszcze jakieś uwagi? Myślę, że wyliczenie wszystkich produktów, które mają być sprzedawane w sklepiku, jest to rzecz karkołomna. Wnoszę, aby nie wpisywać tego do dezyderatu. Może w innych rozmowach… Przede wszystkim chodzi o edukację. Zawarliśmy to tutaj, żeby edukować. Panie ministrze, prawda, że lepiej edukować, niż enumeratywnie wymieniać, ponieważ praktycznie będzie to niemożliwe? Produkty się zmieniają, paleta się poszerza. Będzie to martwy zapis, pani poseł, naprawdę.

Sekretarz stanu w MEN Tadeusz Sławecki:

Jeszcze tylko jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ustaliłem to z szefem pani regionu.

Sekretarz stanu w MEN Tadeusz Sławecki:

Państwo już przyjęliście dezyderat, mnie tylko wypada odpowiedzieć na dezyderat. Pani poseł, z przyjemnością zapraszam na dyskusję do Ministerstwa Edukacji Narodowej, żeby zobaczyła pani, że to nie jest tak, iż tylko i wyłącznie skierowanie nauczycieli wychowania fizycznego jest rzeczą optymalną. Komisja musi mieć świadomość, że będzie to powodowało bardzo duże komplikacje. Muszę to powiedzieć jako urzędnik. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Komisja ma. Wnosi już o to trzecią kadencję, odkąd jestem w tym parlamencie.

Poddaję pod głosowanie całość dezyderatu wraz z poprawkami.

Kto jest za przyjęciem dezyderatu? (17). Dziękuję. Kto jest przeciwny? (0). Dziękuję. Kto się wstrzymał? (2).

Przy 2 głosach wstrzymujących się pana posła Wontora i pana posła Pacelta – dostałem inną informację w sekretariatu; reszta za – przyjęliśmy dezyderat.

Punkt pierwszy mamy za sobą.

Proszę, panie prezesie. Panu ministrowi dziękujemy, oczywiście tylko dziś na posiedzeniu Komisji. Oddaję głos panu prezesowi Olkowiczowi oraz prowadzenie panu posłowi, przewodniczącemu Biernatowi.

Wiceprezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Adam Olkowicz:

Dzień dobry państwu. Jest mi bardzo miło, że mogę po raz czwarty, licząc cykle roczne, przedstawić Wysokiej Komisji podstawowe informacje o kierunkach działania narodowej federacji piłkarskiej, Polskiego Związku Piłki Nożnej oraz struktury powołanej specjalnie do przygotowania i przeprowadzenia sportowej części finałowego turnieju mistrzostw Europy 2012.

Chciałbym też powiedzieć, że co roku zajmuję państwu więcej czasu, ale wynika to z faktu, że ma miejsce coraz więcej dziedzin, spraw i działań organizacyjnych. Dzisiaj na sto trzynaście dni przed turniejem jesteśmy na ostatniej finałowej prostej i zajmujemy się przede wszystkim pracą. Być może za mało o tym mówimy i za mało przebija się to do mediów, ale nie przeżywamy z tego powodu stresów. Pozwolę sobie zatem przejść do konkretów i poinformować o podstawowych działaniach.

A więc w pigułce finałowy turniej mistrzostw Europy to dwadzieścia cztery dni trwania, w tym dziewiętnaście dni meczowych, trzydzieści jeden spotkań po ostatni raz w formule turnieju: szesnaście drużyn w czterech grupach. W następnych mistrzostwach będą już dwadzieścia cztery drużyny.

Oferujemy 1500 tys. biletów dla 1500 tys. kibiców na ośmiu stadionach. Będziemy mieli około 120 tys. osób funkcyjnych. Każda z nich przejdzie proces akredytacji. Przy przygotowaniu turnieju będzie pracować 900 pracowników, a wspomagać nas będzie 6000 wolontariuszy, 8000 pracowników służb informacyjno-porządkowych. Wszystkie te osoby, jeżeli chodzi o wolontariuszy i pracowników, są już wytypowane.

Ktoś może powiedzieć, że zasięg mistrzostw Europy jest niewielki, obejmuje stary kontynent. Jest to ponad dwieście krajów świata na wszystkich kontynentach. Umowy z telewizjami, czyli odbiorcami sygnału telewizyjnego, są już w zasadzie podpisane.

Od grudnia 2009 roku było kilka wydarzeń, które stanowiły swoiste kamienie milowe. W dniu 14 grudnia zaprezentowaliśmy logo. Najpierw dziwiliśmy się, jakie ono jest, dzisiaj się przyzwyczailiśmy. Zyskujemy coraz więcej opinii aprobujących.

W dniu 7 lutego 2010 roku w Warszawie odbyło się losowanie grup eliminacyjnych turnieju. Dziewięć grup. Zakwalifikowało się dziewięciu zwycięzców, jedna drużyna z najlepszym rezultatem z drugiego miejsca i cztery pary play off. Po raz pierwszy losowanie było poza UEFA, w Krakowie, konkretnie w dniu 13 października ubiegłego roku.

Pokazaliśmy maskotki. Są to Sławek i Sławko. Rozpoczęliśmy sprzedaż biletów. Zaakcentowaliśmy fakt jednego roku do turnieju w dniu 8 czerwca ubiegłego roku. A w dniu 2 grudnia ubiegłego roku w Kijowie odbyło się finałowe losowanie. Dzięki eliminacjom i dzięki podziałowi w wyniku losowania utworzyły się cztery grupy eliminacyjne. Grupa A, w której gramy jako gospodarz u siebie, ma kolor czerwony. Grupa C obejmująca Hiszpanię, Włochy, Irlandię, Chorwację gra w Polsce. Grupa B obejmująca Holandię, Danię, Niemcy, Portugalię, często nazywana grupą śmierci, oraz Ukraina, Szwecja, Francja i Anglia – Ukrainie trafiło się gorzej – grają u siebie. System turnieju zaprezentuję za chwilę.

Pozwolę sobie przypomnieć pewną rzecz, ponieważ część z państwa trafiła do Komisji dopiero w nowej kadencji, obecnie rozpoczętej. Podstawę prawną stanowi pięć rodzajów umów, podstawę tego wielkiego, miliardowego przedsięwzięcia w wymiarze finansowym. Podstawową umową jest umowa organizacyjna, której stronami są narodowe federacje piłkarskie Polski i Ukrainy oraz UEFA jako europejska unia federacji narodowych. Umowa ta jest kontrasygnowana przez rządy Polski i Ukrainy. Świadczy to o randze przedsięwzięcia państw gospodarzy.

Drugi rodzaj umów stanowią umowy z miastami. Podpisali je prezydenci miast z UEFA. Trzynaście polskich miast pragnęło gościć najlepsze drużyny w Europie. Wybraliśmy czterech szczęśliwców, nie tylko my, ale pewien społeczny zespół, chociaż są miasta, które do dzisiaj z ociąganiem odpowiadają nam na „dzień dobry”, myśląc, że zły los obszedł się z nimi dość okrutnie.

Trzeci rodzaj umów są to umowy stadionowe. Podpisywali je właściciele – potem właściciele wyłonili operatorów – stadionów z PZPN-em w Polsce i federacją futbolu na Ukrainie. Zatwierdziła je UEFA. Tak więc stroną wszystkich umów stadionowych jest narodowa federacja piłkarska.

Kolejny rodzaj umów to umowy lotniskowe. Operatorzy lotnisk podpisali umowy lotniskowe, które gwarantują dwie rzeczy. Po pierwsze, loty w ciągu dwudziestu czterech godzin na dobę bez przerwy nocnej. Po drugie, możliwości techniczne lotnisk, które gwarantują trzydzieści operacji lotniczych na godzinę. Operacja lotnicza, najkrócej mówiąc, to albo start, albo lądowanie samolotu.

Wreszcie umowy hotelowe. Robiliśmy to po raz pierwszy. Wyłoniliśmy 15 tys. pokoi hotelowych w hotelach w segmencie pięciu i czterech gwiazdek na dwa i trzy lata przed turniejem z zagwarantowaniem stabilności ceny dla potrzeb organizatorów, szeroko rzecz ujmując.

Oprócz pięciu rodzajów umów rządy Polski i Ukrainy oraz miasta gospodarze Polski i Ukrainy podpisały dwadzieścia pięć rodzajów gwarancji na rzecz UEFA. W trosce o czas nie będę ich wymieniał, ale powiem, że obejmują wszystkie aspekty organizacyjne niezbędne do właściwego, rozumianego według standardów EUFA, przeprowadzenia turnieju.

Kto organizuje turniej? Generalnie dwie wielkie siły. Siła rządowa, czyli władze na poziomie państwa, władza wykonawcza i władza parlamentarna, dzięki stanowieniu specjalnego prawa, regiony, czyli województwa i miasta gospodarze. Po stronie futbolowej wszelkie prawa do turnieju, w tym prawa komercyjne, marketingowe, medialne, własności intelektualnej i pochodne posiada wyłącznie UEFA. Natomiast UEFA w organizacji turnieju jest wspierana przez narodowe organizacje piłkarskie, tzn. PZPN i federację futbolu Ukrainy.

Dodam tylko, że turniej finałowy chciało organizować dziesięć krajów europejskich, w tym takie potęgi, nie tylko piłkarskie, ale i ekonomiczne, jak Rosja, Włochy, Turcja oraz ówczesny mistrz Europy – wtedy zaczynała się procedura – czyli Grecja.

Co należy do głównych obowiązków? Do strony rządowej należą obowiązki w zakresie infrastruktury i transportu, w zakresie bezpieczeństwa publicznego, promocji turnieju, promocji kraju i miast gospodarzy, odpowiedniego funkcjonowania służb publicznych oraz realizacji wspomnianych umów i gwarancji. Po stronie piłkarskiej jest organizacja meczów, wszystkie sprawy turniejowe, regulaminowe i piłkarskie oraz prawa do turnieju i komercjalizacja.

Jeżeli chodzi o stronę piłkarską, na poziomie EUFA zaangażowanych jest siedem departamentów. Ich nazwy są prezentowane. Natomiast narodowe federacje piłkarskie powołały specjalne struktury w postaci podmiotów prawa handlowego, spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, w Polsce nazwane EURO 2012 Polska, a na Ukrainie z dodatkiem „Ukraina”.

Całość przygotowań podzieliliśmy na pięćdziesiąt siedem projektów. Dwadzieścia jeden bezpośrednio robi, organizuje, realizuje EUFA. Nam jako EURO 2012 Polska przypadło do realizacji siedemnaście projektów. Za chwilę przedstawię ich nazwy. Są to: współpraca z miastami gospodarzami, ochrona i bezpieczeństwo prywatne – o czym jeszcze będę mówił – operacyjne zarządzanie obiektami stadionowymi, a ponadto z ważniejszych rzeczy –zakwaterowanie dla UEFA Family, centra pobytowe, wolontariat, logistyka turniejowa, kwestie prawne, no i taka drobna rzecz jak podpisanie ponad 9000 umów cywilnoprawnych. Taka liczba jest wymagana, żeby objąć umowami organizację wszystkich aspektów turnieju.

Kilka słów o stadionach. O stadionach było mówione bardzo dużo. Dzisiaj w tym kontekście chciałbym powiedzieć, że z punktu widzenia EUFA na chwilę obecną żaden stadion nie jest jeszcze gotowy. Nie jest to żadna tragedia, ponieważ formuła przygotowania stadionu składa się z dwóch etapów. Po pierwsze, jest to wyposażenie stadionu, żeby dostał określoną kwalifikację w czterostopniowej skali prowadzonej przez FIFA i UEFA. Po drugie, ze względu na rangę turnieju przejmujemy stadiony w użytkowanie z całym personelem i wprowadzamy swoje zarządzanie. Odbędzie się to w dniu 11 maja. Wprowadzamy także urządzenia, które nie są niezbędne ani na mecze ligowe, ani nawet na międzypaństwowe, i towarzyskie, i o punkty. Są bezwzględnie konieczne wyłącznie na standard o nazwie finałowy turniej mistrzostw Europy.

Nie będę mówił o pewnych niedociągnięciach. Jesteśmy w bieżącym kontakcie z operatorami i właścicielami wszystkich stadionów. Mamy ustalone plany dochodzenia do pełnego funkcjonowania wszystkich elementów infrastruktury stadionowej. Jak powiedziałem, w ciągu ostatniego miesiąca doposażymy infrastrukturę w niezbędne dla turnieju urządzenia.

Współpraca z miastami gospodarzami to bardzo ważna rzecz. De facto turniej będzie się toczył w czerech miastach. Są to główne areny, miejsca stadionów. Także życie

miast będzie przebiegało w nieco innym rytmie. Jest specjalny dokument, na podstawie którego miasta poznały swoje prawa oraz obowiązki, zadania do wykonania, a który każde z nich indywidualnie podpisało z EUFA. Chodzi o wszechstronne przygotowanie do turnieju, promocję turnieju, promocję miast gospodarzy, organizację oficjalnych stref kibica.

Podam tylko jeden przykład. Na ostatnich mistrzostwach Europy na stadionach, na trzydziestu jeden meczach oferowano 1050 tys. miejsc i były one zapełnione. W tym samym czasie w strefach kibica w czterech miastach szwajcarskich i austriackich przebywało 4200 tys. osób, a więc czterokrotnie więcej. Jest to nowa tendencja, nowe zjawisko. Są tam ludzie bez biletów, ale chcą być z drużyną, chcą oglądać na wielkich telebimach mecze, wszystkie mecze turniejowe, i po prosu bawić się, przeżywać mistrzostwa.

Miasta gospodarze są wyróżnione prawem używania specjalnych, nazywamy to na roboczo, logotypów łączonych. To miasta zaproponowały elementy tożsamości miast, Gdańsk Neptuna, co widać, Poznań specjalną piłkę, Warszawa kolejną odmianę Syrenki i Most Grunwaldzki połączony z elementem kultury, jeżeli chodzi o Wrocław.

Każde z miast ma prawo wyboru dwóch firm medialnych i dwóch technicznych, które będą wspierały miasta w działalności. W większości umowy są już podpisane. W Gdańsku, jeżeli chodzi o prasę, jest to Gazeta Wyborcza Trójmiasto oraz Radio Gdańsk. W Poznaniu – Głos Wielkopolski oraz Radio Merkury. W Warszawie trwa przetarg na gazetę, zostało wyłonione Radio Eska Warszawa. We Wrocławiu – Gazeta Wyborcza Wrocław oraz Radio Eska Wrocław. Tytuły te i te rozgłośnie radiowe wpisały sobie, że tak powiem, jako element w program działania do EURO i w czasie EURO promocję turnieju we wszystkich aspektach.

Ponadto promujemy kraj jako współgospodarza. Chciałbym powiedzieć, że bardo dobrą robotę robi Polska Organizacja Turystyczna, która współpracuje z miastami gospodarzami, ale także promuje nas, szczególnie na rynku międzynarodowym. Potwierdzeniem jest zauważalny, pozytywnie oceniany udział w międzynarodowych targach w Berlinie – są to największe targi turystyczne na świecie – między innymi w Londynie oraz na dużych imprezach masowych odbywanych w Polsce, który nazwy widnieją na prezentacji.

Rok temu podkreślaliśmy, że pozostało nam trzysta sześćdziesiąt pięć dni do turnieju. W ośmiu miastach, czterech polskich i czterech ukraińskich odbył się taki międzynarodowy samolotowy tour przedstawicieli największych piszących mediów Europy. Bardzo pozytywne recenzje po owej podróży zbierały polskie miasta. Proszę mi wierzyć, że wykonały i wykonują ogromną pracę, która jest pozytywnie zauważana i która służy mieszkańcom miast, poprawia wizerunek miast w oczach wszystkich gości, którzy do nich przybywają.

Polska Organizacja Turystyczna podpisała w uzgodnieniu z UEFA umowę promocyjną. Ma prawo używać elementów tożsamości wizualnej mistrzostw i robi to, jak powiedziałem, skutecznie.

W ubiegłym roku mieliśmy dwie wizyty Michela Platiniego, prezydenta. Jest to człowiek, który kreuje opinie. Pierwszą wizytę mieliśmy w dniu 1 marca podczas rozpoczęcia sprzedaży biletów. Drugą mieliśmy w dniach od 11 do 13 października, kiedy to odwiedził pięć polskich miast, cztery miasta gospodarze i Kraków, gdzie odbyło się losowanie par barażowych w celu uzupełnienia stawki finalistów na turniej. Podkreślamy to z zadowoleniem, ponieważ Platini, jak powiedziałem, kreuje opinie. Cały czas wykazywał większy optymizm niż wiele polskich mediów, a być może nie tylko mediów. W tej chwili również nie są zgłaszane żadne istotne uwagi.

W dniu 2 grudnia odbyło się losowanie turnieju finałowego. Tym razem odbyło się ono w Kijowie. Miasta gospodarze miały tam swoje standy promocyjne, które cieszyły się naprawdę dużym zainteresowaniem tysiąca gości zaproszonych do Pałacu Sztuki w Kijowie na losowanie.

Może drobna rzecz, ale w minionym roku miasta były dwukrotnie, że tak powiem, dekorowane. Pierwsza faza była w maju-lipcu, kiedy był jeszcze rok do turnieju, druga faza była w grudniu. Wiele elementów mistrzostw wisiało nie tylko przez tydzień czy

dwa, było prezentowanych. Był to przedsmak tego, jak będą wyglądały miasta podczas trwania finałowego turnieju. Mamy dobrego wykonawcę wyłonionego w wyniku przetargu. Akurat obrendowanie wygrała polska firma z Wodzisławia Śląskiego, nie chodzi o nazwę. Wykonuje ona hektary powierzchni promocyjnych i reklamowych, ponieważ takie są wymogi. Chcemy, żeby miasta żyły. Środki te pochodzą ze środków EUFA.

Mamy tu przykład dekoracji poznańskiego lotniska. Bardzo sympatyczne i zauważalne. Są to drobne rzeczy.

W miastach zostaną zorganizowane cztery oficjalne strefy kibica. Są to miejsca, gdzie w dni meczowe, a więc podczas dziewiętnastu dni, na żywo na wielkich telebimach zgromadzeni sympatycy futbolu w liczbie dziesiątków tysięcy będą mogli oglądać mecze. Pomiędzy miastami a EUFA jest określona zasada. Chciałbym powiedzieć, że EUFA wspiera setkami tysięcy euro każde z miast na rzecz przygotowania i wyposażenia strefy kibica. Oczywiście miasta angażują również swoje środki.

W Warszawie strefa kibica znajduje się na Placu Defilad. Ekran ma sto czterdzieści metrów kwadratowych. Jest to pewna wizualizacja. Jest to największy z ekranów, który był do tej pory montowany w Polsce. We Wrocławiu mamy tradycyjne miejsce – Rynek Główny i ekran o powierzchni stu metrów kwadratowych. Gdańsk ma inny system sceny, czyli, jeżeli można tak powiedzieć, dwa elementy, dwa wielkie ekrany. Jeden będzie na potrzeby mistrzostw, drugi – występujących zespołów, konferansjerów. Na Placu Zebrań Ludowych będzie stumetrowy ekran. W Poznaniu na Placu Wolności również będzie standardowy stumetrowy ekran wykorzystujący usytuowanie i architekturę placu.

Każda strefa będzie udekorowana. Tutaj pokazujemy elementy dekoracyjne. Oczywiście są to elementy tożsamości wizualnej turnieju, logo, hasło i maskotki.

Lokalizacje stref. Mówiliśmy już o odległościach. Strefy są dobrze zlokalizowane. Powierzchnie stref są kilkuhektarowe. Oczywiście największa jest w Warszawie, dwunastohektarowa z dwóch stron Pałacu Kultury i Nauki. Trochę Placu Defilad, co prawda, zajmuje nam zaplecze budowy drugiej linii metra, ale musimy żyć w symbiozie. Wszyscy czekamy na drugą linię, tutaj interesy są pogodzone.

Wrocław, Rynek Główny i zdjęcia z Rynku Głównego.

Centra pobytowe. Centra pobytowe są to domy dla drużyn. Chciałbym powiedzieć, że projekt ten od początku był prowadzony wyłącznie przez stronę futbolową. Na początku 2008 roku zgłosiło się stu sześćdziesięciu potencjalnych kandydatów, inwestorów. W wyniku trzysegmentowej selekcji w październiku 2010 roku zaprezentowaliśmy w Polsce dwadzieścia jeden propozycji centrów pobytowych. Centrum pobytowe to hotel minimum cztery lub pięć gwiazdek, minimum sześćdziesiąt pokoi oraz centrum treningowe, czyli boisko do treningu, lepiej precyzyjniej powiedzieć – stadion i boisko do treningu. Ponadto w Polsce zostało zlokalizowane centrum pobytowe dla sędziów. Jest faktem, że trzynaście z szesnastu drużyn reprezentacji narodowych wybrało Polskę na swoje domy. Będą grać na Ukrainie i dolatywać na mecze, ale chcą mieszkać w Polsce. Muszę powiedzieć, że Ukraińcy nie są z tego zadowoleni. Podkreślę tylko jedno, że wybór centrum pobytowego jest to suwerenna decyzja kierownictwa narodowej federacji piłkarskiej.

Jest to geografia centrów pobytowych. Proszę zwrócić uwagę, że cztery są nad Bałtykiem, cztery wokół Warszawy, jedno w Wielkopolsce, jedno na Dolnym Śląsku i trzy w Krakowie. Kraków staje się nam piątym miastem EURO, chociaż, niestety dla Krakowa, bez oficjalnych meczy. Ale jak powiem, że Holendrzy, którzy tam mieszkają poprosili nas, żeby na oficjalne treningi na stadion Wisły nie wpuszczać więcej niż 25 tys. ludzi, to możemy uznać, że naprawdę jest to wielka sprawa.

Jak będzie przebiegać pobyt reprezentacji? Rzadko to pokazujemy, ale będę wdzięczny za obejrzenie. Bezpośrednio na płycie lotniska nastąpi powitanie wszystkich reprezentacji bez żadnej kontroli celnej, paszportowej czy jakiejś innej. Odbywa się to w inny sposób, ponieważ do maksimum upraszczamy procedury. Drużyna odjeżdża prosto z lotniska specjalnym autokarem bezpośrednio do swojego centrum pobytowego, czyli do swojego hotelu, swojego domu na czas mistrzostw. Lotniska będą również przyjmować drużyny

po nocnych powrotach z meczów rozgrywanych w innych miastach i w innym państwie, czyli na Ukrainie. Każdorazowo jest uproszczona cała procedura paszportowa i celna.

Bezpieczeństwo. Będę jeszcze o tym mówił. Wszystkie oficjalne przejazdy drużyn będą się odbywały w eskorcie Policji, lotnisko – hotel, hotel – centrum treningowe, hotel – stadion, centrum treningowe – centrum konferencyjne itd., itd. Z każdą drużyną w składzie kierownictwa jest oficer do spraw bezpieczeństwa wybrany przez kierownictwo narodowe. Dodajmy oficera polskiej Policji, który pełni funkcję oficera łącznikowego do spraw bezpieczeństwa. Jako EURO 2012 Polska zapewniamy własną ochronę w hotelach, centrach treningowych oraz zabezpieczenie medyczne na wszystkich tzw. publicznych sesjach treningowych.

Transport. Oficjalnym sponsorem w segmencie transportu jest koncern koreański Hyundai Kia. Potrzebne są nam samochody w pięciu segmentach: autokary, ciężarówki do trzech i pół tony, mikrobusy, samochody dla pracowników i limuzyny dla VIP-ów. Wyroby Hyundai Kia nie spełniają europejskich norm czystości spalin, dlatego – nie jest to tajemnica – podpisaliśmy umowę z innym producentem, ale obrendowanie, oznakowanie, że jest to autokar innego producenta, na czas mistrzostw zostanie po prostu zasłonięte. Każda reprezentacja dostaje jeden autokar i sześć aut, w tym limuzynę, vany i auta dostawcze, o czym już wspominałem.

Hotel reprezentacji to jest dom. Jest to sprawdzenie pod każdym możliwym względem, jest to dodatkowa ochrona na terenie oraz w hotelu, jest to fakt, że federacje mogą wprowadzać własne systemy akredytacyjne dla pracowników, ponieważ nie wszystkie biorą całe obiekty na własność. Zaraz pokażę, gdzie kto mieszka. Oficerowie bezpieczeństwa mieszkają w hotelu razem z drużyną, chroniąc, czuwając dwadzieścia cztery na dobę.

Centrum treningowe to miejsce treningów, miejsce, gdzie przeprowadzane będą treningi. Niektóre będą otwarte dla publiczności, niektóre będą otwarte dla mediów, a niektóre będą zupełnie zamknięte. Jako EURO 2012 odpowiadamy za zabezpieczenie i przygotowanie wszystkiego, co jest związane z treningami. Wszystkie stadiony i centra treningowe będą jednakowo udekorowane elementami danych krajów, ale przede wszystkim elementami tożsamości wizualnej EURO.

Publiczne sesje treningowe jest to rzecz obowiązkowa. Jedną sesję treningową przed finałem musi odbyć każda drużyna. Dlatego też szykujemy się do tego. Wstęp na sesje treningowe będzie bezpłatny, ale osoby będą, jeżeli można tak powiedzieć, ewidencjonowane poprzez system zaproszeń, imiennych zaproszeń, zgodnie z ustawą o bezpieczeństwie imprez masowych. Oczywiście musimy się do tego stosować.

Centrum prasowe. Każda drużyna musi dać żyć mediom. Będą codzienne briefingi lub konferencje prasowe w centrum prasowym przy drużynie. Może ono być zlokalizowane w hotelu, ale może być też przy stadionie lub w innym miejscu. Decyduje o tym kierownictwo danej reprezentacji. Dla przykładu powiem, że centrum prasowe reprezentacji Polski będzie się znajdować koło stadionu Polonii w Warszawie, a stadion Polonii jest stadionem treningowym naszej reprezentacji. Domem reprezentacji Polski jest hotel Haytt, oczywiście również w Warszawie.

Centrum transferowe. Jest to miejsce, gdzie drużyny mieszkające więcej niż sześćdziesiąt kilometrów od miejsca meczu, muszą przybyć w przeddzień. Mają prawo i obowiązek odbyć oficjalny trening na stadionie. Muszą zamieszkać w hotelu transferowym. Jeżeli będą chciały trenować dodatkowo lub przybędą nieco wcześniej, również oferujemy im możliwość przeprowadzenia treningów w tzw. centrach transferowych.

Wszystkie centra pobytowe otrzymały prawo logowania, brendowania swojej działalności, obiektów specjalnym elementem tożsamości wizualnej, który pozwalamy sobie tutaj zaprezentować.

Hotele, kwatery dla UEFA. Dużo dyskusji, kto, co jak. Jest tyle ludzi, ile potrzeba. W takich kategoriach mamy osoby, za zakwaterowanie których odpowiadamy. Od razu chciałbym powiedzieć, że mamy podpisane wszystkie umowy, umowy ze stabilnością ceny na czas EURO, dobrze wynegocjowane w przypadku decyzji o ewentualnej zmianie wykorzystywanych miejsc.

Hotel kwatera główna, centrum pobytowe dla sędziów i hotel techniczny. Pierwszy raz w historii trzynastu turniejów mistrzostw Europy zdarza się, że centrum pobytowe dla sędziów nie znajduje się w mieście, które jest miastem finału turnieju EURO 2012. Znajduje się w Warszawie, w hotelu Hilton.

Mini kwatery. W każdym mieście gospodarzu, czyli w trzech pozostałych polskich miastach są mini kwatery. Hotele w centrach pobytowych, hotele transferowe. Wspominałem o tym. Hotele dla nadawców sygnału. Jest to bardzo ważna rzecz. Sygnał do dwustu krajów będzie przygotowywać, pakować, kompensować, wysyłać systemem satelitarnym ponad 1000 dziennikarzy, techników i inżynierów. Centrum jest zlokalizowane w Warszawie, po raz pierwszy w historii mistrzostw nie tam, gdzie jest finał mistrzostw Europy, ale w Warszawie. Jest to EXPO XXI w Warszawie na ul. Prądzyńskiego.

Hotele dla pracowników EUFA, co oczywiste.

Kwatera główna. Hotel Sheraton w Warszawie. Centrum będzie funkcjonować od dnia 28 maja do dnia 2 lipca. Będą tam spać i przebywać najwyższe władze EUFA, ich przedstawiciele, ich goście oraz kierownictwa wszystkich pięćdziesięciu trzech narodowych federacji piłkarskich z Europy. Mamy zabezpieczone dwieście dziewięćdziesiąt pokoi na dni meczowe, a także czternaście sal konferencyjnych. Lokalizacja Sheratonu jest powszechnie znana.

Centrum pobytowe dla sędziów. Hotel Hilton. Zakwaterowanie dla sędziów, komisji dyscyplinarnej, oficerów medycznych, komisji antydopingowej, grup technicznych. Mamy sto dziewięćdziesiąt osiem pokoi na dni meczowe, piętnaście sal konferencyjnych. Lokalizacja to ul. Grzybowska, też znana.

Mini kwatera w Gdańsku. Hotel Sofitel Grand w Sopocie. Znany powszechnie hotel z piękną historią. Sto pokoi na dni meczowe, sto dwadzieścia na ćwierćfinał, ponieważ przyjedzie trochę więcej na ćwierćfinał rozgrywany w Gdańsku. Wszystkie inne elementy niezbędne do działania mini kwatery, czyli sztabu wszystkich rzeczy związanych z EURO w Gdańsku i w okolicy Gdańska.

Podobnie jest mini kwatera w Poznaniu. Hotel IBB Andersia, nowy hotel. Sto dziesięć pokoi. Trzy mecze fazy grupowej. Wszystko, że tak powiem, zabezpieczone zgodnie z podpisanymi umowami.

Mini kwatera we Wrocławiu. Radisson BLU. Sto trzynaście pokoi. Dobra lokalizacja w centrum miasta. Również nie ma żadnych kłopotów.

Na dzisiaj dla potrzeb EUFA mamy zakontraktowane następujące liczby pokoi. W Gdańsku na mecze grupowe i ćwierćfinałowy łącznie potrzeba 3075 pokoi. Mamy prawie OK., jeszcze jeden hotel będzie oddany. Jest wystarczająca liczba. Proszę zwrócić uwagę, że w Poznaniu mamy nawet zakwaterowanie z pewnym naddatkiem. W Warszawie piąty mecz, mecz półfinałowy. Na tę chwilę mamy zarezerwowanych 6160 pokoi. Możemy mieć ponad 7000. Wrocław. Łącznie jest to dwadzieścia sześć obiektów hotelowych o najwyższym standardzie w naszym kraju, o jednym z najwyższych standardów. Tak wygląda dekoracja hoteli, ale to tylko przerywnik.

Transport turniejowy. Organizujemy cały transport turniejowy. W Polsce będzie nam potrzeba około pięciuset jednostek samochodowych w pięciu kategoriach, o których powiedziałem. Z tego większość będą prowadzić kierowcy wolontariusze. Wytypowaliśmy grupę, przejdą oni specjalne szkolenia. Kierowcom wolontariuszom powierzymy minibusy, samochody do pracy i ciężaróweczki do trzech i pół tony. Element transportu jest bardzo ważny. Będą to auta specjalnie oznakowane, o numerach znanych Policji tak, żeby nie naruszając przepisów, mogły się przemieszczać i przewozić wszystkie niezbędne towary, elementy drukowane, osoby, gości w obrębie wszystkich czterech miast gospodarzy i wszystkich trzynastu centrów pobytowych.

Firmy partnerskie. Nowe autokary są to autokary Setra. Kontrakt jest podpisany. W segmencie autokarów wygrało polskie konsorcjum firm Sindbad i Raf Trans. Kupują dziewiętnaście nowych autokarów za około 800 tys. euro. Będą obsługiwać drużyny narodowe i pewnie gości z EUFA Family. Osiemdziesięciu czterech kierowców profesjonalnych. To już jest z rezerwą. Podpisaliśmy umowę z firmą, która da przeszkolonych kierowców z całym systemem sprawdzania trzeźwości i wszystkich

innych rzeczy. Umowy są do podpisania. Jesteśmy w trakcie załatwiania – podaję to dla ciekawości – mycia, sprzątania aut, parkowania samochodów w specjalnych strefach, zarządzania parkingami samochodowymi, specjalnych kart parkingowych dla wszystkich samochodów.

Bilety. Bilety jest to przedmiot marzeń. Jak powiedziałem, oferujemy 1500 tys. biletów. Chciałbym powiedzieć, że w marcu ubiegłego roku ogłosiliśmy loterię. Sprzedawaliśmy 550 tys. biletów. Jeżeli chodzi o zapotrzebowanie na bilety, zgłosiło się 12.149.425 osób – jeden do dwudziestu pięciu – ze stu czterdziestu dwóch krajów, przepraszam, z dwustu sześciu krajów świata. Element lokalny. 88% jest to Polska i Ukraina, a spośród 88% znaczną większość stanowią kibice polscy. Na każdym stadionie kibice będą mogli głośno powiedzieć: „Gramy u siebie".

W chwili obecnej trwa druga faza sprzedaży biletów. Sprzedajmy bilety poprzez specjalne systemy dla kibiców szesnastu państw finalistów. Kibice każdej reprezentacji narodowej otrzymują bilety w ilości 16% pojemności stadionu. Stadion Narodowy to 55 tys. miejsc. Łatwo to wyliczyć. Za chwilę to pokażę. Znaczną część owych biletów, blisko połowę, jako PZPN przeznaczamy do sprzedaży internetowej.

Najkrócej, rodzaje biletów. Wspomniałem o tym. Mamy dwa razy po 8800 biletów na mecze warszawskie, a na mecz we Wrocławiu z Czechami 6400 biletów dodatkowo w drugiej fazie. Bilety są w bardzo różnych ustawieniach. Są również pakiety korporacyjne, ale tyko dla osób prawnych, dla firm. Cieszą się one dużym zainteresowaniem. Powiem, że loże na stadionie w Warszawie na dzisiaj są wykupione w 95%. Jak nie ma mediów, mogę powiedzieć, że najdroższą lożę wykupiły osoby przedstawiające się, że są z Rosji. Kosztuje ta loża ponad 1000 tys. euro. Na ile osób? Na sto dwadzieścia. Na wszystkie mecze w Warszawie.

Normalne ceny biletów. Proszę zwrócić uwagę, że bilet trzeciej kategorii, a na stadionach nie ma złych miejsc, nie ma złej widoczności, kosztuje 120 zł. Na mecze grupowe najdroższy bilet kosztuje 480 zł. Na mecz otwarcia – najtańszy 180 zł, najdroższy 1000 zł. Na finał – najtańszy 200 zł, a najdroższy 2400 zł.

Wolontariat. Nie można, proszę państwa, wyobrazić sobie wielkiej imprezy bez wsparcia wolontariuszy. W ramach oficjalnego wolontariatu EUFA potrzeba nam będzie łącznie około 6000 osób. Oprócz tego będzie funkcjonować wolontariat miejski, który będzie działał w punktach ważnych dla miasta, szczególnie w strefach dla fanów. My działamy na stadionach, w hotelach kwaterach, na lotniskach, w międzynarodowym centrum nadawczym, w punktach biletowych, ale są to tylko niektóre wymienione przeze mnie obszary działania wolontariuszy.

Jest to graficzny element wolontariatu. Literka „v" stylizowana na sylwetkę ludzką.

Tutaj rozpoczęliśmy przyjmowanie. Wszystko przyjmowaliśmy przez Internet. Jurek Dudek jest ambasadorem programu. Od dnia 14 czerwca przez trzy miesiące przyjmowaliśmy zgłoszenia. Ile osób się zgłosiło – za chwilę powiem. Po zgłoszeniu się przez dwadzieścia trzy weekendy, w sobotę i niedzielę prowadziliśmy rozmowy z wolontariuszami. 5600 rozmów z wolontariuszami. Każda rozmowa pół godziny. Z Polakami w miastach bezpośrednio, z wszystkimi innymi wyłącznie przez Skype'a, z całym światem. Wolontariusze pochodzą ze stu czterdziestu dwóch krajów świata. 23.965 osób, z czego w naszym kraju połowa. Najstarszy kandydat – osiemdziesiąt lat, OK. Najmłodszy – siedemnaście. Po to, żeby zostać wolontariuszem, kandydat najpóźniej w dniu 1 marca tego roku musi ukończyć osiemnaście lat.

Jest to bardzo ważna rzecz. Duży program, ale na razie, można powiedzieć, że nam idzie. Wspomagamy inne rodzaje wolontariatu, ponieważ jak państwo widzicie, mieliśmy dużo za dużo chętnych.

UEFA wprowadza to po raz pierwszy. Jest to oferta dla wszystkich, samorządów, klubów sportowych, organizacji społecznych. Publiczne transmisje EUFA EURO 2012. Można zatem bezpłatnie otrzymać licencję od EUFA na oglądanie meczów, jeżeli ekran będzie miał powierzchnię mniejszą niż sześć metrów kwadratowych, pojemność miejsca transmisji nie będzie przekraczała stu pięćdziesięciu osób – nikt tego nie będzie liczył co do sztuki – a impreza nie będzie sponsorowana i nie jest przewidziana opłata za wstęp.

Ale są również, nazwijmy to, komercyjne transmisje, o których powiem za chwilę. UEFA oferuje sprzedaż sygnału i ustala warunki, proponując, oferując następujące ceny. Jeżeli ekran ma do piętnastu metrów kwadratowych, jest to 35 euro za metr kwadratowy na wszystkie trzydzieści jeden meczów. Nie jest to drogo. Łatwo sobie wyliczyć. Jeżeli ekran miałby dziesięć metrów, to wychodzi 10 euro za mecz. Nie jest to zbyt wygórowana opłata.

Podajemy wszystkim zainteresowanym. Wysłaliśmy informację do związków polskich gmin, polskich powiatów, polskich miast, unii polskich miast i gdzie tylko mogliśmy, że administracje miejskie, samorządy i wszyscy inni mogą się zgłaszać. Przekazujemy informacje. Marzy się nam, żeby liczba takich publicznych miejsc oglądania wyniosła 2012. Osobiście wierzę, że może się tak stać.

UEFA prowadzi również określone programy odpowiedzialności społecznej. Mniej się o tym mówi, ponieważ dopiero je przygotowujemy. Chodzi o to, żeby nie było żadnej dyskryminacji, był szacunek dla niepełnosprawnych, promocja zdrowia i aktywności. UEFA przeznaczyła na to w budżecie kwotę 3000 tys. euro.

Cztery programy. Szacunek dla kultury kibiców, czyli formuła ambasady kibiców. Szacunek dla niepełnosprawności pod hasłem „Piłka bez granic". Szacunek dla zdrowia. Euroszkoły 2012. Szacunek dla różnorodności. Piłka łączy. Będziemy więcej o tym mówić i więcej to pokazywać, im będzie bliżej EURO oraz w czasie EURO.

Teraz bardzo ważna część, tzn. bezpieczeństwo stadionów i miejsc oficjalnych. Otóż proszę państwa, zgodnie z ustawą o bezpieczeństwie imprez masowych za bezpieczeństwo na stadionach i w wybranych miejscach odpowiada organizator. Organizatorem jest EUFA, Polski Związek Piłki Nożnej i EURO 2012, czyli spółka powołana do przygotowania i przeprowadzenia turnieju. Przyjęliśmy zasadę zintegrowanego podejścia do bezpieczeństwa. Zatem na poziomie rządowym ministerstwa spraw wewnętrznych Polski i Ukrainy podpisały umowę o współpracy w zakresie bezpieczeństwa. My jako strona futbolowa przyjęliśmy odpowiedzialność za stadiony i za miejsca głównych wydarzeń, które za chwilę nazwę wykażę. Prowadzimy to we współpracy z Ukrainą i EUFA. Przepisy dotyczące odpowiedzialności zawarte są w dwóch aktach prawnych, w dwóch umowach, o których wspominałem, umowie organizacyjnej oraz polskiej ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych.

Co to są miejsca oficjalne? To stadiony, ale stadiony liczone nie tylko jako obiekt, ale też jako całe okolice stadionu. W tym proszę zwrócić uwagę na centra prasowe, miejsca stacjonowania wozów transmisyjnych, strefy dla gości, centra akredytacyjne, centra biletowe, centra wolontariatu, a ponadto centra pobytowe, o czym wspominaliśmy, hotele, wszystkie hotele oficjalne, transferowe oraz międzynarodowe centrum nadawcze w Warszawie.

Współdziałamy w ramach bezpieczeństwa prywatnego, może trochę nie najszczęśliwiej nazwanego, z bezpieczeństwem publicznym. Współdziałamy. Dotychczas uczestniczyliśmy w działaniach polskiego komitetu do spraw bezpieczeństwa. W komitecie powołanym kilka dni temu strona futbolowa nie znalazła się. Nie komentuję tego, tylko stwierdzam po prostu fakt zgodny z zapisem. Jesteśmy w kilku innych miejscach, panie pośle, mówię w tej chwili, gdzie nie jesteśmy.

Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo publiczne, proszę zwrócić uwagę, że są wszystkie służby: Policja, Państwowa Straż Pożarna, służby medyczne, służby organizatora itd. Jeżeli chodzi o nasze służby, mamy ochronę, mamy stewarding, o którym powiem za chwilę, mamy wolontariuszy oraz mamy służby medyczne. Odpowiadamy również bezpośrednio za bezpieczeństwo widzów i uczestników imprezy masowej.

Zabezpieczenie medyczne. Nasza domena i odpowiedzialność to stadiony, centra pobytowe, sesje treningowe w centrach pobytowych, międzynarodowe centrum nadawcze, a także opieka medyczna dla rodziny EUFA. Szpitale referencyjne, czyli szpitale, które będą obsługiwać poszczególne grupy, sędziów, drużyny, oficjeli, dziennikarzy, kibiców krajowych, kibiców zagranicznych. Jest to rysunek, na którym jest wiele treści, ale słabo ją widać. Powiem, że są to wszystkie elementy infrastruktury stadionowej, dla nas bardzo ważnej. Jest to wszystko przemyślane, oparte na najlepszych wzorcach

z mistrzostw świata i mistrzostw Europy. Taki sposób, taki system bezpieczeństwa wprowadzimy na wszystkich obiektach, za bezpieczeństwo których odpowiadamy.

Stadion. Obwód zewnętrzny, proszę zwrócić uwagę, z miejscem na depozyt oraz obwód wewnętrzny, czyli bezpośrednio wejście na trybuny. W strefie pomiędzy obydwoma obwodami jest punkt rzeczy zagubionych, punkt rzeczy znalezionych, no i jak mówiłem, depozyt. Tak się ładnie wchodzi, tak to wygląda. W trosce o czas będziemy to robić szybciej. Tak pracują stewardzi, tak wygląda stadion przed pierwszym wejściem. Na trzy godziny przed otworzymy bramy, o czym powiem za chwilę, ponieważ nie ma jeszcze dużo ludzi. Tu już jest kolejka do wejścia, a tu akurat jeszcze jedno wejście jest wolne. Widocznie nie rozpoczęła się jeszcze godzina, o której można wchodzić na stadion.

Mecze będą się rozpoczynać o godz. 18.00 i godz. 20.45. Są to dwie stałe godziny rozgrywania wszystkich spotkań. Na Ukrainie mecze będą według czasu lokalnego o godzinę później tak, żeby wszystkie były w jednakowym czasie, ponieważ programy telewizyjne są układane według czasu uniwersalnego.

Tak będą wyglądali stewardzi, którzy obserwują trybuny w swoim sektorze.

Zakończenie w normalnym czasie – nie mówię o dogrywkach – to albo godz. 20.00, albo godz. 22.45. O tej porze będą się kończyć mecze, co nie znaczy, że będzie pustoszał stadion. Są konferencje prasowe, kontrola antydopingowa. W strefie dla VIP-ów goście mają prawo pozostać dłużej i czcić zwycięstwo albo, niestety, smucić się z powodu porażki.

Zarządzanie stadionem. Jak wspomniałem, to my to przejmujemy. Dotyczy to według topografii stadionu funkcjonowania w dni meczowe oraz w dni niemeczowe. Nie będę państwa nudził, ale wszystko przewidujemy, łącznie z rozstawieniem co do jednego stewarda, jednego gwardzisty, jednego wolontariusza na wszystkich poziomach funkcjonowania stadionu i przed stadionem w strefie wejścia.

Teraz kilka słów o stewardingu. Po raz pierwszy w naszym kraju PZPN wyszedł z inicjatywą przeszkolenia tysięcy stewardów jako nowego rodzaju służb informacyjno-porządkowych zgodnie ze zmodyfikowaną ustawą o bezpieczeństwie imprez masowych. Osiem elementów programu stewardingu, około trzydziestu godzin szkolenia. Są to tematy sekcji. Wyszkoliliśmy w Anglii siedmiu super trenerów, wyszkoliliśmy w Polsce stu dwudziestu trenerów, w tym piętnastu audytorów. Trenerzy ci szkolą na poszczególnych kursach właśnie stewardów. Zaraz pokażemy cyfry. Proszę mi wierzyć, że nikt tego nie organizował. Na dzień dzisiejszy w miastach gospodarzach według specjalnego programu zostało wyszkolonych łącznie, klubowych oraz przez Narodowe Centrum Sportu w Warszawie, ponad 1200 stewardów, w Gdańsku ponad 1000, w Poznaniu ponad 1000, we Wrocławiu ponad 1100. Skąd pochodzą stewardzi? Na czerwono są kluby albo agencje ochrony osób i mienia, które mają siedziby w miastach gospodarzach. Łącznie przeszkoliliśmy prawie 6000 stewardów. Jest to, proszę mi wierzyć, sukces. Również kluby w trosce o to, żeby spełniać wymogi znowelizowanej ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, kluby ekstraklasy, ale coraz częściej też pierwszoligowe, zaczynają szkolić stewardów według jednakowego programu.

Teraz kilka rzeczy o medycynie. Jest to bardzo ważny slajd, chociaż, niestety, wielkość ekranu jest taka, jaka jest. Proszę państwa, są tu podane centra pobytowe, boiska treningowe oraz szpitale referencyjne dla wszystkich reprezentacji. Będą mieszkać na terenie dziesięciu województw, tak są zlokalizowane centra. Każda reprezentacja ma określone i przekazane do wiadomości, gdzie jest pierwsza pomoc, skąd przyjedzie karetka, jaka jest odległość pomocy dla drużyny. Jest to dalszy ciąg z rozpisaniem na szczegóły.

Reprezentacje narodowe zabezpieczamy w następujący sposób. Korzystamy zarówno ze szpitali publicznych, jak i prywatnych. Mamy z nimi porozumienia. Warszawa to Wojskowy Instytut Medyczny, Szpital MSW i szpital kliniczny. Są to jedne z lepszych placówek. Warszawa, Poznań i Wrocław. Szpitale prywatne. W Warszawie jest to Medicover oraz centrum medycyny sportowej Carolina, które specjalizuje się w leczeniu kontuzji i urazów sportowych. A więc w przypadku każdego urazu typowo sportowego, gdy np. coś się stanie w czasie meczu, po wstępnej diagnozie, kontynuacja leczenia,

opatrywania będzie właśnie w Medical Center Carolina w Warszawie. W Gdańsku jest to Swissmed, w Poznaniu Med Polonia, we Wrocławiu EuroMediCare.

Kliniki dentystyczne, gdyby kogoś, przepraszam, bolała nie głowa, ale zęby.

To medyczne dla EUFA Family i międzynarodowego centrum nadawczego. Nieco inne szpitale, ale też dedykowane, określone, są w gotowości. Oprócz tego centrum nadawcze to także karetki, zarówno karetki typu S, czyli z lekarzem, jak i karetki typu P z ratownikiem medycznym. Organizacja stałego punktu pierwszej pomocy dla dziennikarzy i inżynierów pracujących w centrum nadawczym. Jest także szpital referencyjny, którym akurat jest Szpital Bielański w Warszawie. Jest to tylko ilustracja.

Stadiony w dni meczowe i niemeczowe. Mamy już podpisane umowy z firmami medycznymi, które dostarczą nam usługi medyczne na stadionach. Na Stadionie Narodowym jest to Falck Company, w Gdańsku Swissmed Company, w Poznaniu Falck Company, we Wrocławiu spółka EURO 2012 w troszkę wolniejszym tempie rozstrzyga przetarg na wybór firmy dostarczającej usługi medyczne. Kto będzie funkcjonował na stadionie w dniu meczowym? Proszę zwrócić na to uwagę. Koordynator medyczny – jest to nowa nazwa według znowelizowanej ustawy w sprawach medycznych – zastępca koordynatora, lekarze, pielęgniarki, ratownicy medyczni, ratownicy noszowi oraz karetki typu S, czyli z lekarzem, i typu P z ratownikiem. Są tu liczby obrazujące, ile personelu medycznego musi być na stadionie w dniu meczowym. W Warszawie jest to sto dwanaście osób, w Gdańsku – osiemdziesiąt dziewięć, we Wrocławiu – dziewięćdziesiąt cztery i w Poznaniu – osiemdziesiąt osiem osób. Jest to według funkcji, według przydziału, z wewnętrzną organizacją, z hierarchią, z systemem zarządzania i dowodzenia. W dni niemeczowe również ochraniamy stadiony, ale w mniejszej liczbie. Będzie tylko ochrona i pracownicy, ale karetka będzie dyżurować cały czas. W przeddzień meczu, traktowanego jak dzień przed meczem, dodatkowo będzie karetka z lekarzem, gdyby stało się coś w czasie treningu.

Teraz kilka słów o aspekcie sportowym. Jak się przygotowuje reprezentacja Polski do turnieju finałowego? Co jest na dzisiaj, to wszyscy wiemy. Co jeszcze czeka nas do czerwca? Cztery mecze towarzyskie przed startem w EURO, dwa zgrupowania kadry w miesiącu maju, obserwacje zawodników, kontrola przygotowania motorycznego zawodników, bieżąca analiza rywali grupowych poprzez wizyty specjalnych zespołów obserwacyjnych. Odpowiada za to pion szkolenia i trener koordynator.

W dniu 29 lutego na nowym stadionie w Warszawie odbędzie się jego pierwsza próba futbolowa, mecz reprezentacji Polski z siódmą drużyną według rankingów, czyli z Portugalią. W dniu 26 lutego rozpocznie się zgrupowanie. Wczoraj Franciszek Smuda ogłosił kadrę. Bazą reprezentacji jest hotel Hyatt, o czym już mówiłem. Dwudziestu dwóch zawodników zostało powołanych na mecz z Portugalią. Spotykają się w dniu 26 lutego.

Co się będzie działo w maju? W dniach 9-16 maja po zakończonym sezonie – ostatnia kolejka ligowa jest w dniu 9 maja – zawodnicy wyjeżdżają z rodzinami na obóz regeneracyjny do Hiszpanii. Marbella Estepona. Myślę, że Janek – akurat wyszedł – zna chyba tamte okolice, gdyż w Herkulesie Alicante dzielnie bronił bramki w czasie swojej kariery. Bazę stanowi Hotel Kempinski. Kempinski to dobra marka i pewnie droga. Dwudziestu pięciu piłkarzy, ponieważ nie przyjdzie jeszcze czas ogłoszenia ostatecznej kadry. Są to widoczki z Merbelli. Jak widać, wygląda to dość sympatycznie.

Następnie będzie drugi obóz przygotowawczy w Austrii w dniach 16-28 maja. Lienz, 670 m n.p.m. Trochę za nisko. Drużyny najczęściej przygotowują się na poziomie około 1000 m n.p.m. Znacznie to wspomaga wytrzymałość i pewne cechy motoryczne. Są koledzy sportowcy na sali, doskonale o tym wiedzą. Będą tam przebywać trzynaście dni na decydującym obozie kadrowym. Tak wygląda miejsce ich pobytu w Szwajcarii.

Mecze towarzyskie. W czasie drugiego obozu rozegramy dwa mecze. W dniu 22 maja z Łotwą i w dniu 26 maja ze Słowacją. Uprzedzam pytania, dlaczego nie w Polsce. Każda drużyna, która jedzie na obóz do innego kraju, a robi tak większość drużyn, gra mecze towarzyskie, ale żadna nie wraca na mecze towarzyskie do kraju. Cała operacja, przylot do kraju i powrót, dekoncentruje, trenerzy nie są za tym. Myślę, że po prostu musimy

się z tym pogodzić, że tak postępują wszystkie drużyny, które chcą jak najlepiej wypaść na mistrzostwach Europy.

W dniu 28 maja wracają z Austrii i mają trzy dni wolnego. W dniu 30 maja zgłaszamy dwudziestu trzech zawodników do EUFA. Taka jest procedura. W dniu 31 maja rozpoczyna się zgrupowanie w ramach turnieju, a więc wszyscy meldują się w hotelu Hyatt. W dniu 2 czerwca na stadionie Pepsi Arena, tak się on teraz nazywa, ostatni sprawdzian z Andorą przed rozpoczęciem turnieju. W dniu 3 czerwca oficjalny trening na stadionie Polonii. Są tacy, którzy mówią, żeby sobie poprawić samopoczucie, ale nikt nie ryzykuje. Proszę państwa, w ciągu ostatniego miesiąca nie można grać z nikim, kto jest finalistą. Jest to zakaz UEFA. Każda drużyna dobiera sobie rywala. Chciałbym tylko przypomnieć, że drużyna Kazimierza Górskiego w 1974 roku grała z Polonią Bytom i zresztą przegrała 3:0. A więc rzecz nie jest w wyniku tego meczu.

Wiadomo, że w dniu 8 czerwca o godz.18.00 odbędzie się krótka ceremonia otwarcia. Dosłownie kilkanaście minut i potem pierwszy mecz.

To jest hotel Hyatt, a to jest stadion Polonii.

Sztab. Trener selekcjoner zażyczył sobie do sztabu szesnastu osób, łącznie ze sobą. Jakie będą funkcje? Sześciu trenerów współpracujących, dyrektor organizacyjny, dyrektor do spraw kontaktu z mediami – dużo tych dyrektorów – lekarz, fizjoterapeuta, dwóch masażystów, szef kuchni, dwie osoby odpowiedzialne za sprzęt. Jest to sztab liczący szesnaście osób. W niektórych drużynach jest więcej, tylko tyle mogę powiedzieć z doświadczenia.

Kilka rzeczy na koniec. Dwa slajdy na temat działań organizatorskich. W PZPN-ie działa sztab do spraw UEFA EURO 2012, w wojewódzkich związkach piłki nożnej, które mają siedziby w miastach gospodarzach, działają zespoły. Bardzo regularnie omawiamy wszystkie sprawy związane z przygotowaniami, z właściwym przygotowaniem, zapewnieniem wszystkich warunków dla potrzeb drużyny narodowej. Jest to nasz najważniejszy cel.

Prezentacja była przygotowana na wczoraj. Dzisiaj zostało już tylko sto trzynaście dni. Wierzę, że po prostu zaczną się wielkie emocje, a dzień 1 lipca oby stał się dniem naszego sukcesu. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Bardzo dziękuję, panie prezesie. Nawet brawa, proszę. Czy są jakieś pytania do pana prezesa? Są. Po kolei, pan poseł Rutnicki, pan poseł Tomaszewski, pan poseł Wontor.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo!

Mam krótkie dwa pytania. Troszeczkę zaniepokoiła mnie informacja pana prezesa, który stwierdził, że nasza reprezentacja będzie się przygotowywać na dość niskim poziomie, jeżeli chodzi o wysokość nad poziomem morza. Czy rzeczywiście biorąc pod uwagę, że powinno być to wyżej, nie zostały tu dopilnowane jakieś kwestie? Być może będzie to ważne.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z przeprowadzeniem turnieju, myślę, że gdy chodzi o główne miasta gospodarzy, jesteśmy spokojni. Mam natomiast pytanie, czy ze strony PZPN-u oraz ze strony EUFA będzie pomoc szczególnie dla miast, które będą gościć, w których będą centra pobytowo-szkoleniowe, czyli dla takich małych miejscowości jak Opalenica, Warka, Kołobrzeg. Zwłaszcza chodzi mi o małe miejscowości, które nie mają takich doświadczeń, a organizacyjnie może to być dla nich znacznie większe wyzwanie niż przeprowadzenie turnieju dla dużego miasta. Czy pochylacie się państwo nad tym? Czy jesteście w kontakcie z burmistrzami, władzami owych miast? Czy współpraca odbywa się też na tym poziomie? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Pan poseł Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, panie prezesie!

Myślę, że przedstawiona profesjonalna i bardzo komunikatywna prezentacja pozwala nam zrozumieć ogrom przedsięwzięcia. Po pierwsze, ile ogrom owego przedsięwzięcia kosztuje EUFA, ile kosztuje to, co realizuje spółka polska, jeżeli oczywiście to nie jest tajemnicą albo nie ma jakiegoś kontraktu menadżerskiego, który uniemożliwia podanie tego do publicznej wiadomości?

Drugie pytanie dotyczy tego, o czym pan prezes wspomniał, a mianowicie, że od pewnego czasu przejmujecie państwo stadiony, areny na EURO. Zaznaczył pan, że nie są one jeszcze gotowe. Czy na dzień dzisiejszy gdzieś występuje jakieś znaczące zagrożenie związane z przejęciem stadionów? Mówię o znaczącym zagrożeniu, gdyż oczywiście drobiazgi są do usunięcia.

Trzecie pytanie dotyczy doposażenia stadionów w infrastrukturę. Wspomniał pan o tym. Jaki jest średni koszt doposażenia stadionów? Czy infrastruktura stadionowa przez was dostarczona, o czym wspomniał pan prezes, po EURO zostaje na stadionie czy wraca gdzieś indziej?

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Pan poseł Wntor.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze!

Odniosę się może do pierwszego mówcy i powiem, że są różne trendy co do wysokości, na której zawodnicy powinni trenować, przygotowując się do zawodów. Ostatnio słyszałem, że powinno się przygotowywać na tym samym poziomie, na którym odbywają się zawody. Oczywiście są różne szkoły. Myślę, że są specjaliści, którzy będą mieli swoje teorie na ten temat.

Przechodząc do tego, co mówił mój przedmówca, również się do tego dołączam. Panie ministrze, można profesjonalnie, ładnie, składnie przygotować materiał tak, żeby był on czytelny, klarowny, żeby można było go w prosty sposób zrozumieć. Oczywiście wrzucę kamyczek dla pana, panie prezesie. Otóż bylibyśmy jeszcze lepiej przygotowani, gdybyśmy wcześniej dostali ów materiał na piśmie. Wtedy można by było odnieść się do niego i przygotować. Jeżeli spotkamy się jeszcze przed EURO i będziemy rozmawiali, to jeżeli mogę prosić o to, żeby wcześniej materiał był na piśmie, to będę zobowiązany.

Mam do pana dwa pytania. Pierwsze pytanie w duchu tego, o czym mówił pan poseł Tomaszewski, ponieważ nic pan nie mówił o finansach. Czy mógłby pan przedstawić strukturę finansów, czyli przychodów oraz kosztów. Czy mógłby pan powiedzieć, co będzie z zyskiem z turnieju? Czy EUFA wszystko, że tak powiem, zabiera sobie, czy coś zostaje w narodowej federacji, czy miasta jako organizatorzy coś z tego mają? Jak to wygląda? Chcielibyśmy się dowiedzieć.

Moje ostatnie pytanie do pana, panie prezesie, jest takie. Media donosiły – pan też na jednym ze slajdów to pokazywał – że część biletów jest przeznaczona dla VIP-ów. Myślę tutaj o VIP-ach politykach. Wiadomo jest, że przy normalnych zawodach rangi mistrzostw przez VIP-ów rozumie się Radę Ministrów, prezydenta, parlament. Czy takie bilety zostały przekazane, komu i w jakiej liczbie? To też mnie interesuje.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś ma ochotę się wypowiedzieć? Pan poseł Tomaszewski, przepraszam, pan poseł Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie prezesie, doprecyzuję może to, co powiedział pan poseł Wontor. Zapytam wprost, ile Polski Związek Piłki Nożnej zarobi na tejże imprezie czy może dołoży. Czy macie takie symulacje, gdyż jest to ważne? Wiadomo, że nie może być tak, że dołożymy do tego interesu, tak mi się przynajmniej wydaje.

Mam jeszcze jedno pytanie. Pan poseł z Wielkopolski pytał o Wielkopolskę. Ze swej strony zapytam o Pomorze, np. Gniewino. Gniewino to taka gmina, miejscowość wśród lasów, wśród łąk, oddalona. Czy Polski Związek Piłki Nożnej będzie w jakiś sposób próbował zorganizować życie przykładowo Hiszpanów, którzy tam przyjadą? Będzie tam stacjonować reprezentacja hiszpańska. Czy tylko i wyłącznie sprawy piłkarskie?

Sprawy kibiców to już bardziej, że tak powiem, miasta, spółka PL.2012. Czy jednak Polski Związek Piłki Nożnej też w jakiś sposób chce się zająć kibicami?

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Jeżeli nie ma więcej pytań, panie prezesie, bardzo proszę o odpowiedź.

Wiceprezes PZPN Adam Olkowicz:

Dziękuję za wszystkie pytania. Niektóre są bardzo oryginalne. Myślę, że postaram się też o to, żeby i odpowiedzi był oryginalne.

Zwracam się do pana posła Jakuba z Wielkopolski. Poziom morza wszędzie jest mniej więcej równy. Nie uchodzę za specjalistę, czy to dobrze, czy nie. Tak, zapoznałem się z opracowaniami, że do pięciuset metrów różnicy ma pozytywny wpływ na organizm przy tego rodzaju wysiłku, jaki jest niezbędny.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Może wyjaśnię, panie prezesie, że chodzi o efekt hipoksji. Krew robi się bardziej dotleniona i zwiększa się wydolność, ale to powyżej 1600 m n.p.m.

Wiceprezes PZPN Adam Olkowicz:

Dziękuję za pomoc.

Centra pobytowe. Może połączę to z Gniewinem, tzn. z pytaniem pana posła Matuszewskiego, żeby dwa razy do tego nie wracać.

Pan poseł Tomaszewski mówił o ogromie zadań. Po to, żeby zrobić dużą rzecz, trzeba się po prostu napracować. Dla mnie jest to normalne.

Ile to kosztuje? Proszę państwa, wszystko zależy od tego, jak liczymy koszty. Chciałbym powiedzieć, że organizacja turnieju, jeżeli chodzi o część sportową, nie kosztuje nikogo z nas ani grosza. Nie korzystamy z budżetu, nie korzystamy z dotacji. Za chwilę wskażę jedyne źródło. Nie jest to budżet PZPN-u, nie jest to budżet państwa, czy budżet miasta, czy kogokolwiek. Nie jest to inżynieria finansowa, obligacje, kredyty. Całość przygotowań sportowych do turnieju finansuje EUFA. Mogę powiedzieć, że jest to rząd kilkuset milionów euro w Polsce, na Ukrainie i w Szwajcarii. Chodzi o to, żebyśmy mieli jasność. Za wszystko, co jest przygotowywane w ramach części sportowej – podawałem pewne cyfry – płaci UEFA.

Areny EURO. Myślę, że budujemy stadiony z wykorzystaniem bardzo ciekawych projektów architektonicznych, z wykorzystaniem całego najlepszego know-how w sztuce budowy tego rodzaju obiektów. W Polsce nie wiedzieliśmy, jak to robić, gdyż po prostu nie budowaliśmy stadionów. Po transformacji, nie licząc teraz ostatnich stadionów, zbudowaliśmy kilka stadionów, z których największy w Kielcach miał 15.500 miejsc. W ostatnich dwóch latach pojawiły się trzy większe stadiony żużlowe w Toruniu, Lesznie, Zielonej Górze czy Gorzowie Wielkopolskim, ale są to trochę inne stadiony.

Natomiast powstałe areny są znaczące. Myślę, że wszystkie osoby odpowiedzialne, od procesu zamysłu, przez proces projektowania, przez przetargi na wykonawstwo do operowania stadionem, kierowały się tym, żeby był to dobry biznes. W wielu krajach na świecie stadiony są dobrym biznesem. Jak będzie u nas, zobaczymy, ale za to w pierwszym rzędzie odpowiada właściciel. Struktura własnościowa stadionów w Polsce jest bardzo prosta. Trzy stadiony są własnością miast gospodarzy EURO, jeden jest własnością nas wszystkich, gdyż finansuje go Skarb Państwa reprezentowany przez Ministra Sportu i Turystyki. Wierzę, że każdy stadion ma szansę na sukces poprzez dobre operowanie i prowadzenie takich działań, które nie tylko zbilansują bieżące koszty utrzymania i remontów, ale spowodują, że być może uda się coś dobudować, rozwijać się, unowocześniać, gdyż za jakiś czas trzeba będzie wymieniać urządzenia techniczne itd.

Jaka infrastruktura zostaje po EURO? Żadna nie zostaje, ponieważ nie ma takiej potrzeby. Infrastruktura, która dojedzie na EURO, składa się z dwóch elementów. Pierwszy element to np. urządzenia do przekazu sygnału telewizyjnego na cały świat. Są to ogromne urządzenia. Dwie firmy na świecie zajmują się tym i specjalnie ze sobą nie konkurują, gdyż jedna jest w Ameryce, a druga obsługuje Europę, Afrykę i Azję. Oni to przywiozą, dzięki czemu sygnał pójdzie z każdego stadionu. Będzie funkcjonowało specjalne centrum prasowe itd. Potem zabiorą to np. na olimpiadę letnią do Londynu.

Drugi element infrastruktury jest bezpośrednio na stadionie. Jest to szczególnie system stref dostępu i dodatkowe urządzenia identyfikujące. Średnio na stadionie piłkarskim jest dziesięć stref dostępu. Pierwsza to trybuny, a dziesiąta to pomieszczenie, w którym jest urządzenie do przełączenia na trzeci system zasilania stadionu, gdyż z pierwszego na drugi przełącza się automatycznie. Może tam wejść góra cztery osoby, zakładając, że jeden ma katar, a drugiego złapała jakaś tam kolka, przepraszam, że żartuję.

Tak to będzie ustawione. Tego typu elementy infrastruktury naprawdę nie są potrzebne. Z meczu z Anglią, który będziemy przeżywać w październiku tego roku, zgodnie z umowami Telewizja Polska wyprodukuje sygnał, sprzeda, gdzie się da, tzn. sprzeda ten, kto ma prawa do sygnału, a po meczu wozy sobie odjeżdżają, gdyż jutro robią transmisję z siatkówki, z koszykówki czy z żużla. Jest to taki rodzaj infrastruktury.

Pan poseł Wontor pytał o trendy wysokości. Już to sobie wyjaśniliśmy.

Dostarczenia na piśmie nikt nam nie sugerował, chociaż pamiętam, że na jednym z posiedzeń Komisji był pan uprzejmy zgłosić taką ideę. Powiem szczerze, że wolałbym to dawać po prezentacji. Mówię z punktu widzenia tego, który robi prezentację. Jest to sto trzydzieści sześć slajdów. To trochę waży, jeżeli chodzi o objętość teczek poselskich. Nie wydaje mi się, że jest to aż tak bardzo interesujące.

Struktura finansów, przychodów i kosztów. Proszę bardzo, nie ma to znaczenia. Może zacznę od przychodów. Największym elementem przychodów jest sprzedaż praw telewizyjnych. Stanowi ona około jednej trzeciej całości przychodów. Ujawnię też, ponieważ nie jest to przecież tajemnica, że przychody ze sprzedaży praw do transmisji telewizyjnych mistrzostw świata w roku 2008 wyniosły 804.000 tys. euro. Towar sprzedaje się za tyle, za ile ktoś chce kupić. Jeżeli znaleźli się kupcy na taką kwotę, UEFA nie płacze.

Drugi element przychodów stanowią sponsorzy. System sponsoringu w EUFA jest dopracowany bardzo precyzyjnie, szanowany, pielęgnowany. UEFA ma dziesięciu sponsorów globalnych. Mają prawa na cały świat. UEFA ma do czterech sponsorów krajowych. Lada moment ujawnimy trzeciego i czwartego sponsora krajowego w Polsce. Na Ukrainie jest trzech sponsorów krajowych, czyli z prawem promowania na terenie danego kraju. Jest to około 20%.

Kolejna sprawa to bilety. Przy obecnych relacjach przychodów bilety nigdy nie stanowią więcej niż 15%. Kolejna sprawa są to gadżety. Jest to kolejna część wynosząca około 20% ze sprzedaży licencji do prawa produkcji gadżetów. Są to cztery podstawowe elementy.

Teraz koszty. Dobry gospodarz nigdy na raz nie wyda wszystkich zarobionych pieniędzy. Jest to największa impreza organizowana przez UEFA raz na cztery lata. Za pieniądze zarobione na tej imprezie, a także na Lidze Mistrzów i na Lidze Europejskiej EUFA musi przeżyć cztery lata. Proszę mi wierzyć, że to nie jest smok, który, przepraszam, zjada dziesięć kilogramów trufli dziennie, mówiąc trochę żartobliwie. Jak ma apetyt i ma kasę, to jego sprawa.

Chciałbym powiedzieć, że EUFA prowadzi mistrzostwa Europy w ośmiu kategoriach dla kobiet i mężczyzn, z czego dochodowa jest tylko jedna jedyna impreza, a mianowicie finał seniorski pierwszych reprezentacji. Do U21, do U19, do U17 i do U15 dopłaca się. UEFA daje pieniądze narodowym reprezentacjom, które kwalifikują się do turnieju, żeby drużyny mogły się przygotować, uczestniczyć w tym turnieju, praktycznie wszystko opłaca. Ponadto UEFA ma programy, powiedziałbym, solidarnościowe. Najbardziej uznany jest program HatTrick. UEFA wspiera działalność wszystkich narodowych federacji w celu rozwoju futbolu w przeróżnych formach. Nieskromnie powiem, że dostajemy od EUFA kilka milionów franków szwajcarskich na budowę swojej siedziby. Jesteśmy ostatnią federacją w Europie, która nie ma swojej własnej siedziby. Walczymy o pieniądze zarówno od UEFA, jak i od FIFA, z pozytywnym skutkiem. Nie widzimy w tym nic złego. Jeżeli jest szansa wydać, że tak powiem, nie swoje, jest to normalne.

A więc UEFA prowadzi taką gospodarkę i tak dba o rozwój futbolu, żeby ów biznes, wielki biznes kręcił się. Wydaje mi się, że Platini wprowadził tyle reform, choćby zmienił szansę gry w Lidze Mistrzostw, że skorzystali z tego w ostatnich latach Węgrzy,

Czesi, Słowacy. Na razie nam Polakom się nie udało. Ostatnio Omonia, Obraniak, już prawie, prawda, tylko już dotknąć, ale niestety, nie udało się. Rewelacją była drużyna cypryjska, akurat wczoraj czy we wtorek przegrała, ale nie o to chodzi. Jaka to już faza Ligi Mistrzów!

Nie ma żadnych potajemnych bądź pokrętnych rzeczy. UEFA co roku na kongresach prezentuje transparentnie swoje budżety, swoje przychody, swoje wydatki, koszty. Do najbiedniejszych federacji europejskich nie należy, gdyż piłka jest fenomenem. Proszę państwa, po prostu tak to wygląda.

Zyski z turnieju. Została opublikowana prognoza zysków, tylko że nie wiem, czy dobrze przetłumaczono wyraz zysk na wyraz przychód. Trzymajmy się określenia zyski. Jest to kwota 1.350.000 tys. zł. Jest to prognoza.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Złoty czy euro?

Wiceprezes PZPN Adam Olkowicz:

Nie rozumiem. Wszystko podajemy w euro, panie przewodniczący. Nie chcę się kłócić co do przekładu owej kategorii, przyjmijmy, że jest to zysk.

Właścicielem wszelkich praw do turnieju, w tym praw komercyjnych, medialnych, własności intelektualnej, marketingowych, jest wyłącznie UEFA. Jest to jej sztandarowy produkt. Cieszy mnie zainteresowanie panów posłów, że tak powiem, sprawami finansowymi, chociaż pewnie kilka innych komisji też miałoby wdzięczny temat do swoich obrad i debat, ale nie ma tu nic, co trzeba by było ukrywać. Ten jest dobrym biznesmenem, któremu biznes przynosi jakiś dochód, przepraszam bardzo. W tym przypadku oni naprawdę dobrze się z nami dzielą, mówię z nami jako z jedną z narodowych federacji piłkarskich.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Ile federacja będzie z tego miała?

Wiceprezes PZPN Adam Olkowicz:

Dobre pytanie. Od razu odpowiadam. Zależy, jak wysoko zajdzie w turnieju. Mistrz Europy dostaje 23.500 tys. euro. Federacja mistrza Europy dostaje kwotę 23.500 tys. euro. Ile mogą kosztować przygotowania? Ile trzeba dać piłkarzom, żeby zdobyli mistrzostwo? Trzeba dać oczywiście, dlaczego nie, trzeba się dzielić. Nie tylko piłkarze to wymyślili, ale przed nami kilku mądrych tego świata.

Jeżeli chodzi o sprawy organizacyjne, jeszcze raz podkreślam, że za przygotowania organizacyjne płaci UEFA. PZPN nie wydaje swoich pieniędzy. Mamy szansę, jeszcze raz podkreślam, że jako narodowa federacja mamy szansę na pewne finansowe uznanie UEFA naszych działań. Wierzymy, że takie finansowe uznanie naszych działań nastąpi, ale musimy pokazać pewne rzeczy. Jednym z elementów finansowego uznania jest termin oddania stadionów do użytku. Zgodnie z umowami stadionowymi należało je oddać dwa lata przed. Wyprosiliśmy EUFA, żeby zgodziła się na rok przed. Wszyscy operatorzy i właściciele stadionów zgodzili się, ale mamy z tym pewien szkopuł. Nie mówię, że ktoś jest winien, ale po prostu jest pewien szkopuł i pewnie dostaniemy trochę mniej. Trudno, trudno, po prostu trudno.

Chcę jednak patrzeć na zyski w zupełnie innej płaszczyźnie. Ile zostawią turyści? Jak można liczyć przyspieszenie cywilizacyjne spowodowane inwestycjami wartości około 100.000.000 tys. zł na EURO dla rozwoju naszego kraju? Międzynarodowi obiektywni specjaliści liczą, że jest to rząd przyspieszenia od trzech do pięciu lat, co przekłada się na wzrost produktu krajowego brutto liczonego w skali rocznej o około 30.000.000 tys. zł. To są zyski dla nas.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Teraz mówi pan w złotówkach czy w euro? Mówił pan o stu milionach.

Wiceprezes PZPN Adam Olkowicz:

Gniewino. Muszę powiedzieć, panie pośle, że miałem przyjemność tam być. Zresztą uznałem za swój obowiązek odwiedzić wszystkie centra pobytowe. Cieszę się, że jest

ich tak dużo, ale nie mówię tego głośno, ponieważ Ukraińcy są niezadowoleni, że u nich jest tak mało. Ale to ani my jesteśmy temu winni, ani oni. Wybierały kierownictwa narodowych federacji. Zarówno w Gniewinie, jak i w innych miastach PZPN nie przewiduje wsparcia społeczności lokalnej. Mówię bardzo szczerze, że nie mamy na to pieniędzy. To miasto wygrało szansę, znalazło się w katalogu. Zostało wybrane spośród dwudziestu jeden. Niech teraz pokaże trochę, ilu uda się zaprosić turystów, ilu ludzi uda się związać. Może pojawi się jakiś biznesmen. Każdy gra na swoje konto. Kolega mi tutaj podpowiada, iż jest to oczywiste, że przecież nikt nie daje hotelu za darmo, nikt nie daje boiska do treningu za darmo. Stworzyliśmy z właścicielami hoteli umowy ramowe. Jeżeli teraz reprezentacja mówi: „Nie potrzeba mi nie sześćdziesięciu tylko pięćdziesiąt pokoi”, to wytargują sobie, że zapłacą trochę mniej. Ale jak powiedzą, że potrzeba im coś więcej, to właściciel hotelu powie: „To proszę dopłacić” i dopłacą. Przez media były publikowane, nie wiem, czy prawdziwe, gdyż nie sprawdzałem, dzienne kwoty. Dzienna kwota pobytu reprezentacji wynosi od kilku do 30 tys. euro. Tyle jest za dzień pobytu reprezentacji. Takie zostały podpisane umowy, a więc przepraszam.

Bilety. Proszę państwa, jest to przedmiot marzeń, ile by ich nie było. Po pierwsze, bardzo trudno jest sprzedać wszystkie bilety, ale wynika to tylko z tego, że od fazy pucharowej, czyli na ćwierćfinały, półfinały i finał na dostarczenie biletu do osoby, która ma prawo jego nabycia, jako organizatorzy mamy trzy dni. Na przykład drużyna grała w Polsce, a ćwierćfinał będzie grała w Doniecku. Dodatkowe bilety mogą dostać tylko te osoby, z tych krajów, z których drużyny akurat grają. Trzeba więc, żeby ten ktoś dostał się do Doniecka, trzeba dowieźć bilet do Doniecka, trzeba ustalić, kiedy będzie mógł go odebrać. Mamy to wszystko załatwione. Mamy specjalne punkty wydawania biletów czynne w przeddzień meczu i w dniu meczu. Bardzo się cieszymy, kiedy mamy stan zapełnienia stadionu 95%. Pomimo że jest tak dużo chętnych, jednak potem pojawiają się kłopoty z fizycznym dostarczeniem biletów. Poza tym zdarzają się różne nieprzewidziane sytuacji. W populacji półtoramilionowej ileś osób musi zachorować, przepraszam, że być może brzydko mówię, że musi. Komuś skomplikuje się sytuacja rodzinna czy jakaś inna. Nie zawsze natychmiast jest zastępca, że tak powiem, który przyjedzie, chociaż na dany bilet jest potencjalnie stu, dwustu czy kilkuset chętnych.

Jeżeli chodzi o sferę władz, Polska otrzymała bardzo pokaźną pulę – przecież nie jest to tajemnica – 2000 biletów. Jest ustanowiony pełnomocnik. Polskie władze, panie pośle.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Komu przekazał pan te bilety, panie prezesie?

Wiceprezes PZPN Adam Olkowicz:

Nie jestem od przekazywania, robią to mocniejsi ode mnie. Robią to mocniejsi ode mnie. Z polskiej strony rządowej ustanowiono pełnomocnika w osobie pani dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Sportu i Turystyki, z którą kontaktuje się osoba odpowiedzialna za bilety bezpośrednio z UEFA. Ustalony został cały system przekazu. Wiem, że podzielono bilety między różne instytucje czy elementy władzy rządowej, ale proszę nie oczekiwać ode mnie, że wypowiem się, czy jest to dobrze, czy źle, czy ten ma za dużo, czy ten ma za mało. Uszanujemy każdą listę, która do nas wpłynie z przydziałem biletów. I tyle. Aż tyle, i tylko tyle.

Na koniec, jeżeli można, dwie refleksje.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Jeżeli chodzi o bilety, czy to prawda, że na Ukrainie nie ma żadnych problemów z biletami? Czy pan to potwierdza, panie prezesie?

Wiceprezes PZPN Adam Olkowicz:

Ale co to znaczy, że nie ma problemów?

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

To znaczy, że tam bez problemów można kupić, że tam stadiony będą nie tak wypełnione jak u nas. Pojawiły się takie informacje prasowe. Czy ma pan taką wiedzę, panie prezesie? Czy bez problemów można tam kupić?

Wiceprezes PZPN Adam Olkowicz:

Odpowiadam, że jeżeli pojawiły się takie informacje medialne czy jakiekolwiek inne, nie są one prawdziwe z prostego powodu. Choćby z tego powodu, że jest prawo zakupu, wylosowania biletów przez reprezentacje narodowe grające w danym meczu. 16% ma jedna reprezentacja i druga, a więc jest to 32%. Zapisy przyjmuje się do końca miesiąca lutego, więc nikt nie wie, ilu np. Anglików zgłosi się na mecz Anglia – Ukraina rozgrywany w Doniecku. Nikt jeszcze tego nie wie, ponieważ nie minął termin. Prasa, media muszą czymś żyć, tak że spokojnie.

Ponadto, proszę państwa, UEFA będzie czekać do pewnego czasu, potem mamy platformę wymiany biletów. Spośród 550 tys. wylosowanych już biletów na platformie dokonano zmian około 100 tys. biletów. Komuś przestało coś odpowiadać z różnych względów, nie wnikamy z jakich. Jeżeli oficjalną drogą przekazuje bilet na platformę, dostaje zwrot kasy, następna osoba, która aplikowała na tego rodzaju bilet, jest losowana przez system i z przyjemnością kupuje ów bilet. Być może będzie taki czas, że – świadomie podaję zły przykład meczu Polska – Grecja – jeżeli Grecy nie wykupią 8000 z hakiem biletów na nowy stadion w Warszawie na pierwszy mecz, bilety te trafią do polskich kibiców. Znowu trzeba mieć trochę szczęścia w losowaniu, gdyż nikt nie czuje się tak mocno, przynajmniej w środowisku piłkarskim, żeby powiedział: „Dobra, wezmę 1000 biletów i rozdam według uznania". Marna idea. Nie, przepraszam, nie. Został stworzony klub kibica. Są pewne ramy organizacyjne. Jest regulamin klubu. W Polsce de facto z szesnastoprocentowej puli na każdy z trzech meczów, na razie, teraz losują tylko członkowie klubu kibica. Znamy tych ludzi, żaden z nich nie ma zakazu stadionowego, nie jest notowany na jakichś tam listach policyjnych czy innych. Wiemy, że jest to… Oby każdy był prawdziwym kibicem. Trochę wchodzi w to element bezpieczeństwa.

Wiem, że są to trudne sprawy. Ze swej strony udzielam jedynie informacji. Czy satysfakcjonują one państwa, jest to zupełnie inna sprawa, ale proszę wybaczyć. Chciałbym mówić, że jest cacy, ale o biletach nie da się tak mówić, ponieważ jest za dużo chętnych.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Pan poseł Wontor, pan poseł Rutnicki, ale to już ostatnia tura.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Zwracam się do pana przewodniczącego. Panie przewodniczący, mam taką prośbę, żeby Prezydium zwróciło się do Ministra Sportu i Turystyki o informację, w jaki sposób zostało podzielone i rozdysponowane 2000 biletów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Pan poseł Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wydaje mi się, że nie do końca zostałem zrozumiany, jeżeli chodzi o moje pytanie dotyczące pomocy dla tych samorządów, które będą gościły drużyny narodowe. Nie chodzi mi absolutnie o pomoc finansową, gdyż zdaję sobie sprawę, że wszyscy, szczególnie właściciele hoteli i obiektów sportowych, walczyli o to, żeby taka impreza, taka reprezentacja mogła u nich być. Bardziej chodziło mi o pomoc natury doradczej, gdyż może być to wielkie wyzwanie. Kwestia komunikacji pomiędzy reprezentacjami a władzami samorządowymi itp. Chodziło mi o taką, nazwijmy to, miękką pomoc. Absolutnie nie myślałem o kwestiach związanych z finansami. Dziękuję bardzo.

Wiceprezes PZPN Adam Olkowicz:

Bardzo dziękuję za to wyjaśnienie. Rzeczywiście pojąłem to trochę inaczej, przepraszam, jeżeli to słowo jest stosowne.

Chciałbym uprzejmie powiedzieć, że był proces od dnia 1 października do 29 stycznia. Był to dzień, w którym wszystkim instytucjom, bytom prawnym związanym z projektem dotyczącym centrów pobytowych wręczyliśmy naprawdę fajne mosiężne patery, które będą zdobić reprezentacyjne hole czy gabinet prezesów i będą świadczyły, że hotel, boisko, centrum treningowe, centrum transferowe brało udział i jest oficjalnym

obiektem UEFA. W każdym obiekcie do tej pory złożyliśmy co najmniej cztery wizyty, przy czym dwie były poświęcone jakości murawy na boisku, a dwie ogólnym sprawom, i hotelowym, i współpracy. Chciałbym powiedzieć, że w dniu 29 stycznia mieliśmy seminarium z udziałem ponad stu osób z trzynastu centrów pobytowych, w trakcie którego nawet proponowaliśmy pewne formuły nawiązywania kontaktów. Kierownictwa reprezentacji cenią sobie to, że powita się ich po przyjeździe do centrum pobytowego i że na drugi dzień przyjdzie pan burmistrz, pan wójt czy pan prezydent i powie: „Proszę, to jest zaproszenie ode mnie, wiem, że macie jeszcze dwa dni do meczu, gracie w Polsce, będzie mi miło gościć was w ratuszu" czy gdzieś tam. Daje się foldery, daje się skromne upominki i mówi: „Moi drodzy, witamy was z otwartymi rękami, spróbujmy współpracować. Jeżeli się wam podoba, przyjeżdżajcie do nas". Zapewniam pana, że to jest, że to będzie u nas. Myślę, że ponadto sprzyjają nam cechy charakteru, bardzo się cieszymy, jak przyjeżdżają goście. Jak okażemy im trochę słowiańskiej gościnności, to pewnie też nie stanie się nic złego. Tak że uspokajam.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję serdecznie. Rozumiem, że wyczerpaliśmy temat. Dziękuję, panie prezesie, dziękuję panom za wyczerpującą oczekiwaną przez nas informację.

Przechodzimy do realizacji punktu drugiego, czyli rozpatrzenia odpowiedzi Ministra Sportu i Turystyki na dezyderat nr 2 w sprawie poparcia kandydatury Zakopanego jako miasta gospodarza Mistrzostw Świata w Narciarstwie Klasycznym w 2017 roku. Poproszę pana ministra o zreferowanie.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Grzegorz Karpiński:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo!

Informacja już była przekazywana Komisji na posiedzeniu, na którym była rozpatrywana sprawa kandydatury Zakopanego jako miasta gospodarza Mistrzostw Świata w Narciarstwie Klasycznym w 2017 roku. Wówczas Ministra Sportu i Turystyki reprezentował pan minister Tomasz Półgrabski. Właściwie odpowiedź ministra na dezyderat zawiera sformułowania i tezy, które wówczas były przedstawiane przez pana ministra.

Chciałbym tylko poinformować Wysoką Komisję o tym, że niezależnie od treści odpowiedzi na dezyderat, która została państwu doręczona, podjęliśmy już działania zmierzające do tego, żeby wspomagać tę część, która ewentualnie będzie po stronie rządu przy realizacji przez Zakopane mistrzostw. Został powołany zespół, który w przyszłym tygodniu będzie w Zakopanem, a którego celem będzie zweryfikowanie wszystkich potrzeb miasta jako organizatora, szczególnie w infrastrukturze sportowej. Z pierwszego dokonanego przez urzędników i osoby, które zajmują się infrastrukturą sportową w Ministerstwie Sportu i Turystyki, oglądu przedstawionej przez miasto informacji wynika, że wydatki oszacowane na kwotę około 140.000 tys. zł w naszej ocenie można zrealizować za niższe środki. Oczywiście wymaga to tego, żeby spotkać się z przedstawicielami miasta, być na miejscu, spotkać się z przedstawicielami federacji po to, żeby spróbować przeanalizować te wydatki, które rzeczywiście są niezbędne do przeprowadzenia mistrzostw, dlatego że Minister Sportu i Turystyki chciałby, aby mistrzostwa te odbyły się w Polsce.

Oczywiście byliście państwo informowani – w odpowiedzi na dezyderat też się to znajduje – że jeżeli taka decyzja zapadnie, Minister Sportu i Turystyki będzie się zwracał o to, żeby został ustanowiony program wieloletni na realizację ewentualnych inwestycji związanych z mistrzostwami. Nie muszę w tym gronie tłumaczyć wydatków z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej oraz środków, jakimi dysponuje Minister Sportu i Turystyki. Budżet ministra czy, precyzyjniej mówiąc, budżet funduszu nie jest w stanie udźwignąć takich wydatków nawet do 2017 roku. Już zwróciliśmy się do Ministra Finansów z odpowiednim pismem uprzedzającym czy też wyprzedzającym ewentualne decyzje po to, żeby Minister Finansów miał świadomość tego, że tego typu działania są podejmowane, że również komisja sejmowa jest zainteresowana i przychylnie patrzy na próbę pozyskania dla Zakopanego kandydatury mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Poinformuję jeszcze Komisję, że rozpoczęliśmy także działania na poziomie dyplomatycznym w sensie lobbowania u poszczególnych ambasadorów krajów, które zasiadają w komitecie wykonawczym FIS, o wsparcie kandydatury Zakopanego, jeżeli chodzi o mistrzostwa świata w 2017 roku.

Rozpoczynamy dyskusję. Pan poseł Andrzej Gut-Mostowy, pan poseł Wontor.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie burmistrzu, szanowni państwo!

Ostatnio oglądaliśmy zawody pucharu świata w Sapporo. Jak widzieliśmy na trybunach może trzysta, czterysta osób, doznawaliśmy szoku. Wiemy, że kilkanaście bądź kilkadziesiąt tysięcy osób na trybunach w Zakopanem to po prostu święto sportu, święto patriotyczne. Setki, tysiące flag, miliony przed telewizorami. Jest to ewidentny dowód, cyfry nie kłamią. Sporty zimowe poprzez naszych wspaniałych ambasadorów, poprzez Adama Małysza, teraz poprzez Kamila, poprzez Justynę, przeżywają wielkie odrodzenie, także w sensie popularności medialnej, a także w sensie aktywności fizycznej. Dlatego chciałbym swoim głosem uświadomić, iż to, że czterdziestomilionowy naród chce zrobić dużą imprezę w sportach zimowych, nie powinno być tylko ambicją miasta Zakopanego, tylko powinno być tak, jak jest z EURO. Jest to ambicja i pewne zadanie dla całego państwa.

W tym kontekście oczywiście jeżeli patrzymy na starania Zakopanego, na odpowiedź oraz na słowa pana ministra, trzeba podejść do tego tematu w ten sposób, że są to pewne długofalowe działania, które oczywiście skoncentrują działania w Zakopanem, ale będą zapewne działania w całej Małopolsce, a może i nie tylko. Mało tego, dużo z infrastruktury sportowej pozostanie do wykorzystania dla następców, dla innych sportowców, ale także trochę do wykorzystywania turystycznego. Na przykład ewidentne jest, że trasy biegowe mogą być także wykorzystywane dla sportu nie tylko i wyłącznie wyczynowego.

Dlatego apeluję do pana ministra oraz do wszystkich przedstawicieli resortu, żeby tak patrzeć na ten problem. Liczę na to, że jednak najbliższe tygodnie pozwolą na to, żeby podjąć jak największy wysiłek. Oczywiście musi to być wysiłek całego rządu, czyli program wieloletni – nie może to być tylko z pieniędzy resortowych – żebyśmy w najbliższych tygodniach postarali się domknąć sprawę w tym kierunku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Kto jeszcze z państwa się zgłasza? Pan poseł Bogusław Wontor. Proszę bardzo.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze!

Myślę, że na posiedzeniu tej Komisji nie musimy się przekonywać co do słuszności tej idei, do tego wszystkiego, co mówił mój przedmówca. O ile pamiętam i nasze dyskusje w Zakopanem, i dyskusje na posiedzeniach Komisji, chyba nie było osoby, która myślałaby inaczej poza pewną rywalizacją pomiędzy Szczyrkiem a Zakopanem. Myślę, że wszyscy już to zakopaliśmy i wszyscy mówimy jednym głosem.

W kontekście tego, co pan powiedział, myślę, panie ministrze, że podobnie jak wnosiliśmy w dezyderacie, trzeba rozpocząć zabiegi o plan, o czym pan powiedział. Nie możemy budować tego ze środków ministerialnych tylko i wyłącznie, ponieważ będzie się to odbywało kosztem innych inwestycji, kosztem całego sportu, a przy dzisiejszych zasobach finansowych, przy tym, co mamy z funduszy, można by powiedzieć, że jest to praktycznie niemożliwe. Nie patrząc na to, czy jest przyznane czy nie jest przyznane – wierzymy w to, mamy nadzieję, że kiedyś Zakopanemu będzie przyznana organizacja mistrzostw – powinniśmy podejmować działania. Czym będziemy mieć więcej inwestycji, tym szanse Zakopanego będą rosły. Nie trzeba będzie mówić, że zrobimy, tylko że już mamy. Jest to też inna dyskusja.

Myślę, że nie możemy czekać na plan, o którym pan wspominał, tylko trzeba działać po prostu wspólnymi siłami. Z jednej strony jesteśmy my jako parlament. Z drugiej strony państwo jako resort, powinniście działać, też powołując się między innymi na nas, że wnosimy, przyduszamy państwa do tego, żeby powstał wieloletni plan inwestycyjny

z budżetu państwa, tak jak mówiliśmy. Tym bardziej, że za chwileczkę zwolnimy część środków, które do tej pory były przeznaczane na kwestie związane z organizacją UEFA. Podpowiadam panu, panie ministrze, że jest też możliwość rozmowy z panem ministrem finansów, żeby zostawić część owych środków właśnie z przeznaczeniem na tego typu programy, chociażby w Zakopanem, żeby całkowicie nie zostało to zdjęte ze sportu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Teraz sobie udzielę głosu. Chciałbym krótko powiedzieć, ponieważ za chwilę jest spotkanie przewodniczących Komisji z panią marszałek Sejmu – pan przewodniczący Biernat będzie kontynuował prowadzenie posiedzenia – że bez wątpienia musimy dopilnować jednej sprawy, która trochę jest balastem Zakopanego. Trzeba ustalić trasy biegowe w Zakopanem i podejść do tego tematu priorytetowo. Jest to temat, o którym wszyscy mówimy od lat, ale nie ma domknięcia, nie ma postawienia kropki nad „i”.

Panie ministrze, myślę, że w najbliższych tygodniach warto by było w Zakopanem zrobić miting z Ministrem Środowiska, ze służbami Ministra Środowiska, czyli z Tatrzańskim Parkiem Narodowym, z udziałem Ministra Sportu i Turystyki. W obiekcie Centralnego Ośrodka Sportu trzeba odbyć taką naradę, żeby jak najmniej nadawać temu kontrowersji, a jednocześnie pokonać pewne bariery, które pojawiają się w Zakopanem, o których doskonale wiemy, a które zawsze powodują, że trasy są trochę wirtualne. Myślę, że dlatego również wśród opinii dyplomatów, które zostały mi przedstawione po wizycie w ramach pucharu świata w Zakopanem, była jedna niewiadoma. Ambasador jednego z krajów powiedział, że ich delegat mówi, iż Zakopane ma duże szanse, bardzo dobrze je oceniają, ale trzeba przykryć, niestety, niefortunność, do której doprowadziliśmy, czyli to, że Polski Związek Narciarski wycofał się z organizacji pucharu świata w kombinacji norweskiej. W roku kandydatury Zakopanego jest to mały… nie chcę tego nazywać.

Uważam, że dzisiaj dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu powinien mieć jasny plan w zakresie tego, w jaki sposób wytyczyć trasę biegową, być może imienia Justyny Kowalczyk. Chętnie chciałaby ćwiczyć w Zakopanem, mówi to publicznie. Trzeba się wziąć do roboty. Obiekty, skocznie. Imprezy potrafimy już robić. Zakopane ma markę. Natomiast trasy biegowe w Zakopanem to jest priorytet. Nie ma co chować głowy w piasek. Tak że bardzo proszę, żeby pan minister i pan dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu powiedzieli do protokołu, jak to wygląda i kiedy jest miting. Przedstawiciele Komisji pojadą na swój koszt i wezmą udział w owym mitingu.

Pani poseł Jagna Marczułajtis, a pan przewodniczący Biernat przejmuje prowadzenie.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Panie przewodniczący, Szanowna Komisjo, szanowni goście!

Odnosząc się do odpowiedzi na dezyderat, powiem szczerze i krótko. Czytając ową odpowiedź jestem w ciężkim szoku. Szanowni państwo, nie może być tak, że jeżeli staramy się o mistrzostwa świata – obojętne czy będzie do Zakopane, czy będą to Jakuszyce, Szczyrk, czy jakakolwiek inna miejscowość w Polsce – to w trzecim akapicie pisma czytamy, że ministerstwo może i popiera inicjatywę, ale nie oznacza to wcale, że impreza otrzyma gwarancje rządowe. Jak, proszę państwa, mamy organizować jakąkolwiek imprezę o zasięgu międzynarodowym, nie mając żadnych gwarancji rządowych? Po prostu sobie tego nie wyobrażam. Rozumiem, że przy okazji pucharu świata są odpowiedzialni inni, w kwestii jego odwołania są inne okoliczności, jest to inna ranga imprezy. Jeżeli staramy się o mistrzostwo świata, to nie jest to tylko i wyłącznie interes Zakopanego, ale całego kraju jako Polski. W reakcji na takie pismo i na takie zdanie po prostu opadają mi ręce.

Myślę w ten sposób, że ministerstwo powinno wręcz pomagać kandydaturze i wskazywać drogę, jak należy rozwiązać wszelkie problemy formalne, żeby zawody mogły się odbyć. Oczywiście rozumiemy, że budżet państwa nie jest z gumy i niestety, są pewne ramy, w których musimy się mieścić, ale są również inne możliwości finansowe. Z tego również Zakopane zdaje sobie sprawę.

Natomiast jest jeszcze kolejna kwestia. Pozaznaczałam sobie tutaj kilka rzeczy. Wiecie państwo, trudno jest wykazywać, że planuje się przeprowadzenie imprezy na cudzej

własności bądź obiektach z rozproszoną strukturą własnościową, obiektach Skarbu Państwa. Proszę państwa, nie ma tak, że wszystkie obiekty należą do Zakopanego, a impreza będzie się odbywała tylko i wyłącznie na własności miasta Zakopane. Pytam się, od czego jest Centralny Ośrodek Sportu. No właśnie od tego, żeby służyć takiej imprezie, a nie przepraszam, jeżeli dobrze rozumiem, w dalszej części pisma jest takie zdanie, że pakiet niezbędnych do…, moment to nie to, zdanie dotyczące wynajmu obiektów: „OPO nie byłby organizatorem, a jedynie wynajmującym". Przepraszam bardzo, to COS ma jeszcze, że tak powiem… Przecież jest to jednostka, która powinna służyć takim imprezom. Ośrodek przygotowań olimpijskich to miejsce dla sportu i dla sportowców. Rozumiem, że COS powinien pomagać w takiej organizacji.

Pytam się, gdzie był COS, kiedy w Małopolsce była kwota 20.000 tys. zł na budowę trasy narciarskiej i do dzisiaj nie został o to złożony wniosek. Niedawno, kilka tygodni temu było spotkanie z panem dyrektorem, z panią minister Muchą i z panem marszałkiem, w którym miałam zaszczyt uczestniczyć, a nawet go współorganizować. Powiedzieliśmy o tym, że w tym momencie leży kwota prawie 5000 tys. zł na trasy narciarskie. Jeżeli dziś tego nie wykorzystamy, to pieniądze te przepadną.

Proszę państwa, obudźmy się w końcu, gdyż nie zorganizujemy żadnej imprezy czy będą to mistrzostwa świata, czy puchar świata, czy EURO 2012. Jeżeli są takie problemy i nie ma podstawowego wsparcia resortu oraz gwarancji rządowych w podstawowych kwestiach, to po prostu nie mam nic więcej do powiedzenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Pani poseł Rafalska.

Poseł Elżbieta Rafalska (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, podzielam argumenty, które przedstawiła pani poseł. Zapoznałam się z odpowiedzią, z której wynika, że resort trochę chciałby, ale się boi. Chciałby to znaczy, że chciałby, żeby impreza odbyła się rękami samorządu i tak została sfinansowana. Boi się, gdyż boi się, że jak powie „tak", to będzie musiał finansowo wspierać imprezę. Odpowiedź ta tak naprawdę jest brakiem odpowiedzi. Gdybyście państwo ją dali, mielibyście odwagę i przekonanie, że trzeba dać jednoznaczną odpowiedź i powiedzieć, że trzeba się pożegnać z takimi marzeniami.

W takim razie moim zdaniem konkluzja jest taka, że tego typu odpowiedź na dezyderat należałoby odrzucić i oczekiwać bardziej jednoznacznego stanowiska resortu.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Pan poseł Latos.

Poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo!

Myślę, że to, co najważniejsze w tej sprawie, przed chwilą powiedziała pani poseł Marczułajtis. Właściwie należałoby tylko doprecyzować kilka rzeczy, panie ministrze. Skoro państwo w jakimś dziwnym trybie warunkowym mówicie o ewentualnym udzieleniu gwarancji rządowych po podpisaniu stosownego dokumentu, to należałoby dopytać, czy akapit ten wpisano ot tak tylko grzecznościowo, czy też ze strony ministerstwa jest wola, żeby przygotować stosowny dokument. Jeżeli państwo w celu udzieleniu gwarancji we wcześniejszym, wspomnianym zresztą przez panią poseł akapicie informujecie nas, a niejako i pouczacie, że gwarancji udziela się w innym trybie, to należałoby zapytać, czy ze swojej strony podejmujcie państwo jakiekolwiek działania, żeby właśnie przygotować się do udzielenia wspomnianych gwarancji.

Wreszcie czy były z państwem prowadzone rozmowy przez przedstawicieli Centralnego Ośrodka Sportu, burmistrza Zakopanego, nie wiem, jeszcze przez jakieś inne osoby, które są zaangażowane w projekt? W odpowiedzi na dezyderat wygląda to tak, jakby właściwie ministerstwo oficjalnie o niczym nie wiedziało. Ktoś ma pomysł organizowania, państwo, owszem, wiecie, ale właściwie nieoficjalnie, gdyż oficjalnie nikt z państwem nie rozmawiał. Jak rozumiem, organizator w celu uzyskania wspomnianych gwarancji powinien był w przeszłości przeprowadzić stosowne rozmowy. Moje pytanie jest więc takie. Jak z jednej strony wyglądały rozmowy pod kątem wspomnianych gwarancji

ze strony organizatora? Z drugiej strony mam pytanie o państwa wolę i ewentualnie chęć skierowania pomocy, żeby przygotować i podpisać stosowne umowy o udzielenie gwarancji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Pan poseł Wontor.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze!

Zgadzam się z moimi przedmówcami. Zastawiam się tylko, jak wybrnąć z całej tej sytuacji, gdyż rozumiem resort, rozumiem ministerstwo, które mówi, myśli w taki sposób. Pamiętamy, jak był przedstawiciel Ministerstwa Finansów, który powiedział: „Nas to nie interesuje. Jeżeli ministerstwo znajdzie w zasobach swoich środków finansowych pieniądze, niech sobie finansuje. My póki co nie mamy pomysłu na finansowanie tego z budżetu państwa”. Problem jest w tym, żeby przerzucić finansowanie na budżet państwa, żeby nie było to z budżetu resortu. Faktycznie przychylałbym się tutaj do myślenia ministerstwa. W momencie, gdybyśmy finansowali to ze środków ministerialnych, praktycznie rzecz biorąc „położylibyśmy” gros innych przedsięwzięć, które są robione.

Odrzucenie odpowiedzi, o czym mówiła pani poseł Rafalska, wydaje mi się, że jest zasadne, ale przez to, że odrzucimy, trzeba by było przygotować, panie przewodniczący, dezyderat do premiera, być może bardziej w kontekście Ministra Finansów niż Ministra Sportu i Turystyki. Chodzi o to, że zwracamy się do pana premiera o to, żeby potraktować ów program jak program rządowy, a nie program ministerialny, żeby Ministerstwo Finansów zgodziło się na to, aby wpisać go do budżetu państwa. Inaczej cały czas będziemy mieli patową sytuację.

Podziwiam pana burmistrza Zakopanego, który z taką determinacją o to zabiega, walczy, jest na każdym posiedzeniu naszej Komisji, za co dziękuję. Widać, że miastu zależy na organizacji. Pomyślmy, co zrobić, żeby popchnąć to do przodu. Jeżeli będziemy tylko przepychali się z resortem, to podejrzewam, że nie dojdziemy do porozumienia. Odrzućmy dzisiaj przesłaną informację z taką myślą – gdyż nie jesteśmy dzisiaj przygotowani – że przygotowujemy mądry dezyderat nie do ministra, tylko do premiera w kontekście Ministerstwa Finansów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Panie pośle, dezyderat, który wystosowaliśmy, był właśnie do Prezesa Rady Ministrów. Nie był on kierowany tylko do Ministra Sportu i Turystyki. Zawsze jest taka procedura, w każdym razie dezyderat był. Natomiast rzeczywiście możemy odrzucić odpowiedź i poprosić o ponowne rozpatrzenie dezyderatu, ponieważ uzyskana odpowiedź nas nie satysfakcjonuje. Najpierw dajmy jednak jeszcze szansę panu ministrowi. Momencik, momencik. Pan poseł Latos i pan minister, a później pan burmistrz.

Poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Wywołany niejako tym, co przed chwilą mówił mój przedmówca, poczułem się w obowiązku ponownie zabrać głos.

Szanowni państwo, to wszystko prawda, jeżeli chodzi o budżet ministerstwa i o to, że powinniśmy walczyć, przepraszam, starać się o pieniądze u Ministra Finansów. Niestety, wymaga to jednak zmiany pewnego sposobu myślenia również przez Ministra Sportu i Turystyki.

Szanowni państwo, w służbie zdrowia, jeżeli chodzi o inwestycje też bywa trudno, też bywa ciężko, też Minister Finansów niechętnie wydaje pieniądze. Ale naprawdę wierzcie mi państwo, że to, żeby wydać kwotę 500.000 tys. zł na rozbudowę szpitala uniwersyteckiego w miejscowości X, wymaga zabiegów Ministra Zdrowia. To Minister Zdrowia zabiega o to, że taka inwestycja jest potrzebna, a nie Komisja. Oczywiście będziemy pisać dezyderat za dezyderatem, ale jestem przekonany, że to Minister Sportu i Turystyki musi zgłosić się, rozmawiać z Ministrem Finansów, musi go przekonać, że inwestycja ta musi mieć wsparcie rządowe, jest potrzebna Polsce jako promocja Polski,

rozwój sportu etc., etc. Jeżeli Minister Sportu i Turystyki będzie stał z boku, to nigdy niczego nie wywalczymy.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Pan minister Karpiński.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo!

Chyba jest jakieś nieporozumienie. Albo ja się źle wyraziłem, albo państwo nie do końca chcieliście zrozumieć intencję mojej wypowiedzi, a także to, co jest zawarte w odpowiedzi na dezyderat.

Właśnie przyjmujemy inną filozofię niż ta, która była przyjęta w trakcie trzech poprzednich starań się Zakopanego o imprezę. Jak to wyglądało do tej pory? Wystarczy, że prześledzicie państwo historię zawartą w dokumentach Komisji. Za każdym razem było tak samo. Przyjeżdża pan burmistrz, przyjeżdżają posłowie, senatorowie, działacze z Małopolski, państwo rozmawiacie, uchwalacie dezyderat, dostajecie odpowiedź i nic się nie dzieje. Rząd udziela gwarancji. I co? I nic. Pierwszy raz tak było, drugi raz tak było, trzeci raz tak było. Tym razem postanowiliśmy, że będzie inaczej, dlatego że chcemy, żeby impreza ta się odbyła. Podejdziemy do niej poważnie.

Jeżeli mamy kosztorys opiewający na kwotę 140.000 tys. zł, to nie jestem w stanie zagwarantować państwu, że będziemy w stanie przekonać Ministra Finansów do ustanowienia programu wieloletniego na taką kwotę bez zweryfikowania tego. Właśnie po to został powołany zespół, żeby pan minister finansów zechciał wysłuchać Ministra Sportu i Turystyki, który powie: „Nie ma potrzeby aż tak dużych wydatków. Już to sprawdziliśmy”. Podjęliśmy działania, ponieważ zależy nam na tym, żeby impreza ta się odbyła. Po to w przyszłym tygodniu urzędnicy wspólnie z Centralnym Ośrodkiem Sportu, wspólnie z przedstawicielami Zakopanego będą oglądać obiekty, będą sprawdzać, co jest niezbędne do tego, żebyśmy idąc do Ministra Finansów z wnioskiem o program wieloletni, mogli powiedzieć: „To już są zweryfikowane koszty. Niech pan minister finansów nie szuka żadnych dodatkowych oszczędności, ponieważ jest to ważna impreza, którą chcemy zrealizować”.

Co do gwarancji, o które pytała pani poseł, trudno, żeby w odpowiedzi na dezyderat Minister Sportu i Turystyki napisał coś innego, jak to, że gwarancji udziela Rada Ministrów. Do tej pory Rada Ministrów za każdym razem udzielała gwarancji. Nie sądzę, żeby w tym roku miało się coś zmienić. Ale ani pani minister Joanna Mucha, ani ja nie możemy dzisiaj powiedzieć, że będzie gwarancja, ponieważ wymaga to uchwały Rady Ministrów. Będzie sformułowany wniosek do Rady Ministrów, będzie poparty właśnie tymi wyliczeniami. Nie chcemy dopuścić do sytuacji, w której ktorykolwiek z ministrów powie: „Hola, hola, są to za duże pieniądze, z tego powodu nie będzie gwarancji”. Chcemy sprawdzić każdy wydatek, który jest przewidziany na imprezę w tym, co zostało przedstawione przez potencjalnego organizatora właśnie po to, żeby imprezę tę dostać, żeby po stronie rządu nie usłyszeć, że jest to za drogo.

Usiłowałem to państwu powiedzieć w swojej pierwszej wypowiedzi. Moim zdaniem jest to też zawarte w odpowiedzi na dezyderat, ponieważ absolutnie jest wola, o której zresztą mówił każdy Minister Sportu i Turystyki, który tutaj przychodził, tylko że obecny Minister Sportu i Turystyki od razu podejmuje działania, żeby taka sytuacja miała miejsce, żeby wspomóc Zakopane przy organizacji imprezy i żeby już dzisiaj na pięć lat przed imprezą mieć zagwarantowane środki w takiej wysokości, w jakiej jest to niezbędne. Właśnie działania podjęliśmy natychmiast, kiedy tylko pojawiło się, dotarło do naszej świadomości to, że jako Rzeczypospolita Polska bądź Zakopane jako reprezentant Polski kolejny raz będziemy się starali o organizację mistrzostw świata, gdyż naprawdę chcemy tej imprezy.

To, co państwo macie w odpowiedzi na dezyderat… Co jest na piśmie, przepraszam, co jest na piśmie? „Ministerstwo Sportu i Turystyki popiera starania Burmistrza Miasta Zakopanego”. Czy ja powiedziałem coś innego? Powiedziałem dokładnie to samo: „Chcemy tej imprezy, popieramy starania Burmistrza Miasta Zakopanego”. Jest to właśnie ten cel, który nam przyświeca. Działania, o których mówił pan przewodniczący Komisji,

będą przez nas podejmowane. Są to problemy, z którymi… Wiemy, że one są. Tylko od kiedy są? Zajrzyjcie państwo do odpowiedzi na dezyderaty, które uchwalaliście już pewnie sześć lat temu. Było napisane dokładnie to samo, że są problemy własnościowe z terenami biegowymi. I co? Ktoś coś w tym zmienił? Nie zmienił. Pomimo tego, że w ciągu pięciu lat wydatki Ministra Sportu i Turystyki z funduszu dla Centralnego Ośrodka Sportu na Zakopane wyniosły 90.000 tys. zł, nadal potrzeba dalszych inwestycji, żeby przeprowadzić imprezę. Po naszej stronie jest taka wola, tylko dajcie nam czas na zweryfikowanie kosztów, ponieważ będzie nam łatwiej rozmawiać z Ministrem Finansów o tym, żeby ustanowił program wieloletni. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję bardzo. Zanim podsumujemy, poproszę o głos pana burmistrza na temat tego, jak układa się współpraca między innymi z Ministrem Sportu i Turystyki.

Burmistrz Miasta Zakopane Janusz Majcher:

Dziękuję bardzo. Panie przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze!

Chciałbym powiedzieć, że najbardziej w tej dyskusji ucieszyła mnie wiadomość, że w przyszłym tygodniu spotkamy się, panie ministrze. Jest to nowa wiadomość, bardzo cenna.

Czytając odpowiedź, dochodzę do wniosku, że wiele spraw wymaga jednak wyjaśnienia. Generalnie zabiegamy o to, żeby inwestycje dotyczyły obszarów będących własnością bądź w dyspozycji Centralnego Ośrodka Sportu. Nikt z nas nie żądałby inwestycji na terenach prywatnych, nie daj Boże, lub innych. Nie ma takiej możliwości. Miasto od wielu lat dzierżawi tereny pod trasy biegowe i płaci właścicielom należności za trasy. Bierzemy na siebie wszelkie inwestycje poza obszarem Centralnego Ośrodka Sportu. Natomiast dodatkową i czasowo trudną sprawą jest fakt, że fragment trasy przylegającej bezpośrednio do Centralnego Ośrodka Sportu przebiega przez Tatrzański Park Narodowy. Tutaj procedury załatwiania całej problematyki wraz z uzgodnieniami są bardzo długie. Jeżeli dzisiaj, jutro, w przyszłym tygodniu nie podejmiemy konkretnych decyzji, nie podejmiemy konkretnych działań, to nie zdążymy przygotować tras, ponieważ są tam wymagane odpowiednie procedury, przynajmniej w uzgodnieniu z Ministerstwem Środowiska.

Chciałbym jeszcze zaznaczyć, że wiele obiektów Centralnego Ośrodka Sportu, np. średnia skocznia, rozbieg średniej skoczni znajduje się na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego. Niezbędna jest budowa wyciągu na średnią skocznię, ale wszystkie te działania są już po uzgodnieniach z Tatrzańskim Parkiem Narodowym. A więc nie stoimy w miejscu, tylko cały czas problematyka idzie do przodu.

Najbardziej cieszy mnie to, że w przyszłym tygodniu będą kompetentni ludzie, którzy podejmą decyzje, w jakim zakresie i co może być jak najszybciej realizowane z programu.

Chciałbym tylko przypomnieć Wysokiej Komisji, że w dniu 30 maja odbywa się zjazd, kongres FIS, na którym zapadnie decyzja, czy będziemy organizatorem, czy nie. Z reguły zdarzało się tak – tak przynajmniej ostatnio zdarzyło się dwukrotnie – że w przeddzień faksem dostawałem gwarancje rządowe. Jest to nerwowa atmosfera nie do wytrzymania. Proszę mi wierzyć, że bez tego dokumentu w ogóle nie powinniśmy ponosić kosztów przygotowawczych, organizacyjnych związanych z wyjazdami, prezentacją etc., etc. Miasto bierze to na siebie i ponosi koszty wraz z Tatrzańskim Związkiem Narciarskim i Polskim Związkiem Narciarskim. Do tego włącza się jeszcze marszałek województwa i całe szczęście. Z chęcią przyjmę współorganizację Centralnego Ośrodka Sportu. Dla mnie nienormalną sprawą jest to, że musi następować wzajemne rozliczanie za korzystanie z obiektów Centralnego Ośrodka Sportu.

Tak więc, panie ministrze, oczekuję wysokiej delegacji w przyszłym tygodniu. Odwołuję wszystkie inne spotkania. Chciałbym, żebyśmy w przyszłym tygodniu podjęli konkretne działania w celu uzyskania gwarancji rządowych. Wzorce owych procedur od wielu, wielu miesięcy są złożone w ministerstwie.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję, panie burmistrzu. Mam taką propozycję. Możemy zadawać tu tysiąc pytań i opowiadać sobie jeszcze różne rzeczy, natomiast czas goni. Rzeczywiście jeżeli w przyszłym tygodniu pojawi się w Zakopanem reprezentacja pani minister, Ministerstwa Sportu i Turystyki i uzgodni bądź zweryfikuje faktyczne koszty, jakie należy ponieść w Centralnym Ośrodku Sportu, a także zdąży rozpocząć mediacje z Ministrem Finansów na temat gwarancji rządowych w tym kierunku, to myślę, że na posiedzeniu Komisji, które odbędzie się w dniach pomiędzy 1 a 3 marca, moglibyśmy wprowadzić jako dodatkowy punkt rozpatrzenie dodatkowej informacji do dezyderatu, który wcześniej przedłożyliśmy Prezesowi Rady Ministrów.

Jeszcze pan minister. Proszę.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo!

W trybie sprostowania do wypowiedzi pana burmistrza. Panie burmistrzu, w przyszłym tygodniu najbardziej kompetentna osoba w ministerstwie w zakresie infrastruktury sportowej, pani dyrektor będzie na czele zespołu, który przyjedzie do Zakopanego. Bardzo proszę o współpracę w trakcie jej wizyty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Czy moja propozycja jest do zaakceptowania przez panie posłanki i panów posłów? Myślę, że tak. Na posiedzenie w dniach pomiędzy 1 a 3 marca – nie pamiętam dokładnie, jaki jest to termin, czy 29 lutego – 1 marca – wprowadzimy to jako dodatkowy punkt do porządku obrad Komisji. Dziękuję.

Na tym zakończyliśmy realizację omawianego punktu. Mamy kolejny punkt.

Poseł Robert Wardzała (PO):

Przepraszam, tylko dwa słowa w tej sprawie. Czy będzie niestosownością, gdybyśmy jako posłowie z Podhala, chcieli też uczestniczyć w części rozmów? Pani dyrektor, dlatego prosilibyśmy o informacje.

Dyrektor Departamentu Infrastruktury Sportowej MSiT Aleksandra Plucińska:

Myślę, że nie żadnego problemu. Absolutnie.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Zapraszam posłów z Małopolski do zwizytowania z panią dyrektor obiektów COS-u.

Przechodzimy do realizacji ostatniego punktu porządku dziennego, czyli rozpatrzenia projektu dezyderatu w sprawie stanu hokeja na lodzie w Polsce. Projekt dezyderatu panie posłanki i panowie posłowie otrzymali. Czy ktoś zgłasza uwagi do dezyderatu? Pan poseł Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, mam uwagę do trzeciego akapitu przedstawionej propozycji. Nie czuję się upoważniony, żeby powiedzieć, że poziom wyszkolenia instruktorów i trenerów hokeja na lodzie w Polsce jest niski. Jest to ocena bardzo wielu ludzi, którzy moim zdaniem mają określone uprawnienia. Stwierdzenie, że my jako Komisja uznajemy, że wy jesteście niscy, jest moim zdaniem nie na miejscu. Możemy wyrazić jakieś zaniepokojenie obniżającym się poziomem szkolenia instruktorów itd., ale stwierdzenie, że wszyscy są…

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Panie pośle, proszę zaproponować konkretne zdanie.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Komisja wyraża zaniepokojenie obniżającym się poziomem wyszkolenia – tego, co się dzieje, co ma miejsce – instruktorów i trenerów hokeja na lodzie w Polsce, co skutkuje słabym poziomem rozgrywek itd. Inne ujęcie.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Myślę, że rzeczywiście jest to na miejscu. Taka naganna opinia, co prawda, wyszła chyba z ust prezesa Polskiego Związku Hokeja, ale nie musimy się do niej dołączać.

Czy propozycja zmiany jest to zaakceptowania przez panów posłów? Jeżeli nie będę widział sprzeciwu, będę uważał, że przyjęliśmy dezyderat. Nie widzę sprzeciwu. Przyjęliśmy projekt dezyderatu w sprawie stanu hokeja na lodzie w Polsce.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Dziękuję państwu. Do zobaczenia.